Nr. 91 (7724) R W P

Warszawa, PIĄTEK 31 marca 1939 r.

ROK XLV

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

ADMINISTRACJA czynna od 8.30 — 17 bez przerwy, w soboty do 15

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA 1, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 344-17
ADMINISTRACJA, PRENUMERATA I KOLPORTAŻ 5.13-86
KASA I BUCHALTERIA 220-13
DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.

Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29. „ROBOTNIK WILEŃSKI" Wilno ul. Dąbrowskiego 12.

Londyn i Paryż interesują się stanowiskiem Polski

Montowanie bloku pokojowego

1.240.000 żołnierzy pod bronią w Anglii

Decyzja Rządu angielskiego podwojenia armii terytorialnej Anglii — jak donosi koresp. „Kur. Warsz." — łączona jest w kołach politycznych

Z NIEOCZEKIWANYM ATAKIEM PROPAGANDY NIEMIECKIEJ NA POLSKĘ.

Korespondent polityczny wieczornego „Star" zwraca uwagę że gabinet na swoim wczorajszym posiedzeniu rozważał w pierwszym rzędzie kwestię zobowiązań militarnych Anglii wobec zagrożonych państw Europy Wschodniej. „Natychmiastowa decyzja — pisze „Star" — stała się konieczna wobec rozpoczęcia przez prasę niemiecką ofensywy przeciw Polsce i wobec niechęci Polski związania się z Rosją sowiecką w deklaracji przeciw agresji, proponowanej przez Rząd angielski. Nowe propozycje obejmują projekt, na podstawie którego

ANGLIA I FRANCJA ZOBOWIĄZAŁYBY SIĘ DO POPARCIA POLSKI I RUMUNII,

jeśli te dwa państwa zobowiążą się wzajemnie wobec siebie do obrony przeciw agresji niemieckiej w podobny sposób, jak się już związały sojuszem dla obrony swych granic przeciw atakowi ze strony Rosji.

Lord Halifax uważa to za pierwszy krok w jego polityce

UTWORZENIA BLOKU POKOJOWEGO.

Sfery rządowe ujawniają duży optymizm, co do rezultatów tego nowego podejścia do kwestii.

Również i we Francji opinia publiczna zaczyna się obecnie coraz bardziej koncentrować się na Polsce, jej polityce wewnętrznej i zagranicznej. Cała prasa z największym uznaniem podkreśla

STANOWCZĄ DETERMINACJĘ SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO I GOTOWOŚĆ PONIESIENIA WSZELKICH OFIAR, JAKICH WYMAGAĆ MOŻE OBRONA OJCZYZNY.

Bezwzględny ton wszystkich bez wyjątku dzienników polskich, niemal jednolity, urabia powszechne przekonanie, że Polska istotnie nie ustąpi przed jakimikolwiek roszczeniami, gdyby te godziły w jej integralność, albo w jej prawa suwerenne.

Zbrojne przygotowania Anglii

W wykonaniu decyzji angielskiego Rządu podwojenia armii terytorialnej, ministerium spraw wojskowych Wielkiej Brytanii postanowiło do każdego batalionu armii terytorialnej dodać batalion rezerwy. Z chwilą dokonania rozbudowy armia terytorialne sił zbrojnych Anglii wynosić będzie w przybliżeniu: armia regularna 250 tys., rezerwa armii regularnej 250 tys., nowa armia terytorialna 340 tysięcy, lotnictwo wojskowe 130 tys., rezerwa lotnictwa 40 tys., flota wojenna 130 tys., rezerwa floty bez uwzględnienia załóg marynarki handlowej 100 tysięcy. Tak więc pełna siła zbrojna bez uwzględnienia wojsk kolonialnych i armii dominiów brytyjskich wyniesie 1,240 TYSIĘCY OFICERÓW I ŻOŁNIERZY wszystkich trzech rodzajów broni, a z tego mniej więcej połowę stanowią znakomicie wyszkoleni zawodowi żołnierze.

Amerykańskie bazy na Pacyfiku



BAZY AMERYKAŃSKIE NA PACYFIKU. OBOK KAŻDEJ BAZY PODANE SĄ SUMY, PRZEZNACZONE OBECNIE NA WZMOCNIENIE TYCH BAZ.

Zdenerwowanie w Rzymie

Pierwsze wrażenie wywołane w Rzymie przez mowę premiera Daladier jest oczywiście negatywne. Koła polityczne zwracają uwagę, że premier francuski, aczkolwiek nie zamknął drogi do rozmów, to jednak zajął

STANOWISKO NIEUSTĘPLIWE,

oświadczając, że

FRANCJA NIE ODDA ANI PIĘDZI ZIEMI, ANI TEŻ NIE USTĄPI ŻADNEGO ZE SWYCH PRAW.

Taki punkt widzenia oznacza, że dotychczasowe nieprzejednane nastawienie Francji wobec żądań włoskich nie uległo zmianie. Ujemnie oceniany jest w Rzymie również ustęp mowy, dający do poznania, że Francja nie może zaspokoić potrzeb włoskich, zrodzonych ze zdobycia imperium, albowiem

KAŻDE USTĘPSTWO FRANCJI NA RZECZ WŁOCH STWORZYŁOBY W TEN SPOSÓB DLA RZYMU PODSTAWĘ DLA NOWYCH REWINDYKACYJ.

Taki punkt widzenia, oświadczają w Rzymie, jest sprzeczny z poczuciem rzeczywistości (ale jest w zgodzie z dotychczasową praktyką spółki osi). W Rzymie podkreślają wreszcie, że zapowiedziane przez premiera Daladiera ogłoszenie noty włoskiej z dnia 17 grudnia ub. r. nie stanowi dla Włoch żadnej niespodzianki, gdyż dokone zostanie za zgodą Rządu włoskiego.

Rewizja ustawy o neutralności Ameryki

Komisja spraw zagranicznych senatu Ameryki jednomyślnie postanowiła rozpocząć ankietę w sprawie rewizji ustawy o neutralności. Mianowano komisję z trzech osób: sen. Pittmana, George'a i Borah. Ułoży ona listę osób, do których komisja zwróci się o wypowiedzenie swego zdania w tej sprawie. Ankieta będzie trwała około dwuch tygodni.

Departament marynarki komunikuje, że obecny budżet przeznacza 15 milionów dolarów na budowę małych szybkich łodzi torpedowych, których budowa rozpocznie się w najbliższym czasie.

Włoskie oddziały w Madrycie i Guadalajara

Wojska gen. Franco w Walencji

Lotnicy hiszpańscy nie chcą służyć faszystom

Hiszpańskie wojska faszystowskie wkroczyły wczoraj o godz. 11-ej do Walencji pod dowództwem gen. Aranda.

ŻOŁNIERZE WŁOSCY W MADRYCIE

Życie hiszpańskiej stolicy powraca do stanu normalnego. Sprawy aprowizacyjne natrafiają jeszcze na pewne trudności. Na ulicach widać licznych żołnierzy włoskich i bersalierów, kawalerzystów i artylerzystów.

WŁOSI WKROCZYLI DO GUADALAJARY

Guadalajara została zajęta przez włoską kolumnę zmotoryzowaną, składającą się z szybkobieżnych czołgów i samochodów pancernych. Po zdobyciu miasta oddziały włoskie przedefilowały przed dowódcą wojsk włoskich w Hiszpanii gen. Gambara.

FRANCJA WYDAJE GEN. FRANCO WSZYSTKIE STATKI HISZPAŃSKIE

Z Huelvy do Casablanki przybyły trzy holowniki gen. Franco i zabrały 11 większych i mniejszych kutrów oraz motorowców hiszpańskich, stojących w porcie od dłuższego czasu. Również został wzięty przez holownik statek towarowy „Maria Santuista" (4.000 ton) oraz statek „Revina". Wszystkie te statki skierowane zostały do portu w Huelva. Pozostał jeszcze duży statek towarowy „Saturno" (7.000 ton), ponieważ załoga odmówiła w znacznej większości powrotu do Hiszpanii i zeszła na ląd francuski.

W najbliższych dniach oczekiwane jest przybycie załogi zastępczej i ten statek odpłynie również do Hiszpanii faszystowskiej.

LOTNICY HISZPAŃSCY NIE CHCĄ SŁUŻYĆ GEN FRANCO

Z la Senia (granica Maroka i Algieru) donoszą o przybyciu 3-ch samolotów: dwuch szkolnych typu turystycznego z bazy szkolnej w Totana (Hiszpania Republiki) marki „Gipsy", w których znajdowało się kilku lotników oraz jeden bombowiec, w którym znajdował się dowódca bazy w Totana, sześciu wojskowych różnych stopni oraz trzy kobiety i troje dzieci. Wszystkie te samoloty zostały zabezpieczone na miejscu przez władze wojskowe, a przybysze zostali skierowani do obozów koncentracyjnych.

Zarządzenia Szwecji na wypadek wojny

Rząd szwedzki przedstawił w Rikstagu (Parlament) projekt ustawy, dotyczący budżetu nadzwyczajnego, który przewiduje wydatki w wysokości 230 milionów koron w razie wojny, lub groźby wojny. Kredyty te byłyby całkowicie poświęcone na potrzeby obrony narodowej.

Deklaracja Japonii o sytuacji?

Reuter donosi z Tokio, że minister spraw zagranicznych Japonii, Arita, zaprosił na piątek do swej rezydencji ambasadorów Francji, W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych, celem przeprowadzenia rozmów o charakterze politycznym.

W czeskiej kolonii „Trzeciej" Rzeszy

Urzędowo donoszą, że ostateczny termin całkowitej demobilizacji roczników, pozostających dotychczas jeszcze pod bronią w Czechach, ustalony został na 31 b. m.

Szeregowym, którzy dotychczas nie mają zapewnionego zatrudnienia pozwolono pozostać w służbie

Co do dalszych losów korpusu oficerów i podoficerów zawodowych nie zapadła dotychczas ostateczna decyzja. Według okólnika ministerium spraw wojskowych mają oni otrzymywać do ostatecznej decyzji dotychczasowe pobory.

Funkcje likwidatora czesko - słowackiego ministerium spraw wojskowych powierzono organizatorowi tegoż ministerium po przewrocie gen. Vobratikovi.

Na podstawie dekretu Niemcy Czech i Moraw stali się obywatelami Rzeszy (Reichsbuerger) w przeciwstawieniu do Czechów, którzy stali się jedynie obywatelami protektoratu (Staatsbuerger).

Oświadczenie Prezydium C.K.W. P.P.S.

W związku z rozpisaniem Pożyczki Lotniczej, Prezydium CKW oświadcza, że P. P. S. wierna swemu stanowisku w sprawie obronności Państwa, poprze w całej rozciągłości akcję, zmierzającą do powodzenia tej Pożyczki.

W tej ważnej i decydującej dla Państwa chwili, oraz w poczuciu konieczności wzmocnienia pogotowia naszej armii P. P. S. spełni swój obowiązek.

C. K. W. deleguje do Komitetu Pożyczki towarzyszy: Tomasza Arciszewskiego, Mieczysława Niedziałkowskiego, Kazimierza Pużaka, Wilhelma Topinka, Zygmunta Żuławskiego.

C. K. W. wzywa Komitety Partyjne do wytężonej akcji propagandowej na rzecz Pożyczki.

Strajk Arabów

Strajk, ogłoszony przez Arabów w Palestynie, trwa nadal. Władze wojskowe wydały szereg surowych zarządzeń, m. in. w Jaffie nie wolno mieszkańcom ukazywać się od zmroku do świtu na ulicach miasta.

Władze policyjne aresztowały przewódcę jednego z oddziałów arabskich Baszdi Ahmeda oraz kilku Arabów, podejrzanych o utrzymywanie z nim kontaktu.

Najlepszym sojusznikiem Hitlera jest... premier Chamberlain

B. przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych Ameryki sen. Borah oświadczył w mowie wygłoszonej przed mikrofonem, że stawanie w obronie Anglii nie jest równoznaczne z obroną demokracji. „Chamberlain — oświadczył Borah — okazał się najlepszym sojusznikiem Hitlera. Rząd jego nie tylko przyczynił się do podboju przez Niemcy Austrii i Czechosłowacji, ale pomógł im i podtrzymywał je w najkrytyczniejszych momentach wrześniowych".

Siła Francji jest dziś większa, niż była kiedykolwiek

Mowa premiera Daladiera

Z napięciem oczekiwane przemówienie premiera Daladiera, wygłoszone przez radio paryskie we środę i transmitowane na wszystkie stacje francuskie, było przemówieniem ujmującym stanowisko Francji w formułach ogólnych. Premier Daladier zaczął od powołania się na to, że dziś obywatele wszystkich krajów na świecie muszą stawiać sobie pytanie, czy kraj ich nie jest zagrożony i czy sąsiedzi ich są pewni. Niepewność ta zmusza Rządy do podejmowania zarządzeń bezpieczeństwa, **tym bardziej, że traktaty podpisywane dziś, przestają być już niemal nazajutrz gwarancją dla jednych, a przeszkodą dla drugich.**

W obliczu tej niepewności — oświadczył premier — chcę powiedzieć wszystkim słuchaczom Francji i zagranicą, czego Francja pragnie, jaką jest siła i jaką jest jej decyzja.

Czego chce Francja? Pokoju — godnego ludzi wolnych.

Jaką jest siła Francji? Siła jej jest w jej jedności materialnej i moralnej, zrealizowanej raz jeszcze w obliczu niebezpieczeństwa.

Jaką jest decyzja Francji? Decyzja Francji jest decyzją obrony swych ideałów i swoich praw.

Francja ma nadzieję, że pokój zostanie ocalony „ponieważ Francja nienawidzi wojny. Gdyby jednak wojna została jej narzucona, albo gdyby miała do wyboru pomiędzy wojną a upadkiem lub hańbą, to wtedy Francja powstała by jednym odruchem dla obrony wolności. Francja — oświadczył premier — jest w stanie obronić wolność.

Dzisiaj siła Francji jest większa niż była kiedykolwiek. Premier w tym miejscu jeszcze raz powrócił do zobrazowania poszczególnych elementów siły Francji, wymieniając na pierwszym miejscu armię, której dowódcy i żołnierze, należycie wyszkoleni i wykształceni, tworzą jednolity blok. Francja — mówił premier dalej — znajduje oparcie w swej ziemi bogatej i żyznej ,oraz w koloniach, które oddawna, a szczególnie ostatnio, dały świadectwo swemu przywiązaniu do metropolii. Premier wystąpił z ostrą krytyką systemów totalnych i, przeciwstawiając się tym koncepcjom, oświadczył, że Francja inaczej pojmuje swoje zadania w służbie Ojczyzny i Ludzkości. **Francja nie zaakceptuje nigdy tego, aby stosunki między narodami były regulowane przez siłę.** Dla Francuzów stosunki te powinny regulować sprawiedliwość i prawo.

Przechodząc do sprawy stosunków francusko - włoskich, premier Daladier podkreślił z naciskiem, że nota włoska z dn. 17 grudnia nie sprecyzowała bynajmniej postulatów włoskich i wystąpił w zdecydowanej formie przeciw argumentowi włoskiemu, iż zdobycie Abisynii i stworzenie imperium włoskiego nadało Włochom nowe prawa. Tego argumentu nie możemy zaakceptować — oświadczył premier. — Cóż on bowiem oznacza? Oznacza on, że każda nowa zdobycz, czy każda nowa koncesja otwierałaby drogę do nowych żądań. **„Powiedziałem i podtrzymuję** — mówił premier — **że nie ustąpimy ani piędzi naszej ziemi, ani jednego z naszych praw.** Francja, podpisawszy układy z r. 1935, pozostaje wierna swoim zobowiązaniom i gotowa jest wykonać je całkowicie i lojalnie w duchu i w zakresie tych układów, na podstawach, które sprecyzowałem i przypomniałem. **Francja nie odmawia bynajmniej zbadania propozycyj, gdyby zostały jej poczynione.**

Przechodząc do zagadnienia stosunku z Niemcami, premier oświadczył, że w stosunku do drugiego wielkiego narodu sąsiedzkiego, z którym miała już tyle konfliktów, Francja nie przestała okazywać dobrej woli. Podpisaliśmy układy monachijskie — mówił premier — i w kilka miesięcy później deklarację francusko - niemiecką. Jeszcze przed kilku zaledwie dniami, ożywieni duchem tej deklaracji, wysłaliśmy komisję do Berlina, by rokować o układ gospodarczy, lecz podbój Czechosołwacji i zajęcie Pragi przez wojska niemieckie zadały najcięższy cios tym cierpliwym wysiłkom. Lata całe mówiono nam o prawie narodów do samostanowienia o sobie. Po tym mówiono nam o naturalnych aspiracjach.

Dziś mówi się o przestrzeni niezbędnej do życia, która nie jest przecie niczym innym, jak tylko ustawicznym realizowaniem woli zdobywczej. Jakże w tych warunkach Europa może nie być zaalarmowana? Nie ma człowieka, któryby nie wiedział, że w chwili obecnej wojna byłaby katastrofą dla wszystkich narodów. Żaden kraj nie uniknąłby zniszczenia. Nie chcemy tego — przeciwnie — chcemy pomóc Europie do ocalenia się.

W imieniu swego kraju — oświadczył premier — **zapraszam do ufnej współpracy wszystkie mocarstwa, które myślą tak jak my, wszystkie mocarstwa, które tak jak my gotowe są do wytrwania na drodze pokoju, ale które jednym odruchem powstałyby solidarnie w obliczu agresji.**

Mogę mieć nadzieję — oświadczył premier — że wszyscy ludzie rozsądni ,a są tacy we wszystkich krajach, usłyszą tę mowę rozsądku, zapamiętają, że pozbawiona jest ona gróźb, że nie pragnie upokarzać nikogo. Znajdą w niej świadectwo, że Francja odda je wszystkie swoje nietknięte i płomienne siły na służbę pokoju.

Jak po grudzie...

W dniu 29 bm. odbyło się posiedzenie zespołu do spraw zmiany ordynacji wyborczej koła parlamentarnego OZN. Posiedzenie, któremu przewodniczył szef Obozu, gen. Skwarczyński, poświęcone było OMÓWIENIU I USTALENIU PROGRAMU METOD I ORGANIZACJI PRACY ZESPOŁU. Referat wygłosił poseł Zbigniew Lepecki. Tezy, wysunięte w referacie, zostały przez zespół przyjęte.

Hitlerowcy grożą Anglii

BERLIN (PAT). Stanowisko Polski wobec napiętej sytuacji międzynarodowej stanowi wciąż jeszcze przedmiot rozważań opinii niemieckiej na podstawie głosów prasy polskiej i wynurzeń niektórych czołowych osobistości życia politycznego Polski. Oświadczenie Chamberlaina, że Londyn posunął się trochę dalej od zwykłych konsultacyj, jak i wyjazd do Paryża szefa sztabu głównego, lorda Gorta, wzmogły znów zainteresowanie opinii niemieckiej zachowaniem się Polski. Negatywne ustosunkowanie się niektórych państw wobec projektowanego sojuszu z udziałem Sowietów — piszą dzienniki niemieckie — skłoniło Anglię do zastosowania nowej taktyki.

„Berliner Lokal Anzeiger" stwierdza, że Rząd angielski pod presją opinii zmuszony jest podjąć jakieś kroki. Rząd W. Brytanii uważa, że nadszedł moment odpowiedni do przewidzianej już oddawna zmiany kursu wobec Niemiec. „NIECH ANGLIA — pisze „Lokal Anzeiger" — POCZYNI TEN KROK, A NIE ZAZDROŚCIMY RZĄDOWI ANGIELSKIEMU ODPOWIEDZIALNOŚCI, JAKIEJ PODEJMUJE SIĘ DECYDUJĄC SIĘ NA TAKIE POSUNIĘCIE.

Cała Polska subskrybuje

Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej

P. K. O.

W dniu 29 b. m. prezydium PKO subskrybowało Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej w wysokości 3-ch milionów złotych.

K. S. P. NA POŻYCZKĘ

Zarząd Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych na nadzwyczajnym posiedzeniu w dniu 29 b. m. postanowił nabyć z funduszów Klubu obligacje Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej na sumę 500 zł. Równocześnie zarząd postanowił przekazać na rzecz F. O. N. 200 zł.

BEZROBOTNI

Bezrobotni miasta Białej powiatu rawsko - mazowieckiego zatrudnieni przy robotach drogowych zadeklarowali jednodniowy zarobek na dozbrojenie armii.

OFIARNOŚĆ SPOŁECZEŃSTWA

Dnia 29 marca b. r. Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął obywatela m. Olkusza p. Adama Bluma, który złożył na ręce p. premiera ofiarę na dozbrojenie amii w postaci 60 rubli rosyjskich w złocie, oraz pamiątki rodzinnej — złotego zegarka ze złotym łańcuszkiem. Przedmioty te zostały niezwłocznie przekazane do dyspozycji Funduszu Obrony Narodowej.

W czasie audiencji p. Blum oświadczył, iż byłoby jego pragnieniem ,aby ofiara ta stała się zapoczątkowaniem Złotego Funduszu Obrony Narodowej imienia marszałka Śmigłego Rydza oraz zapewnił, że na każde wezwanie stanie w szeregach ze swoim jedynym 18-letnim synem dla obrony wolności Ojczyzny.

**
*

Dowiadujemy się o następujących dalszych subskrybcjach:

Zarząd Izby Rzemieślniczej w Warszawie zł. 25.000.

Pracownicy Zw. Rewiz. Samorz. Terytorial jednomiesięczne pobory oraz 6000 zł. na FON.

Władysławostwo Tyszkiewiczowie z Tarnawatki na FON zł. 10 tysięcy.

Federacja Pol. Związków Obrońców Ojczyzny subskrybuje zł. 25 tysięcy.

Pracownicy Orbisu na Pożyczkę 50 tys. i na FON 5000 zł.

Zarząd Gł. Zrzeszenia Prac. PKO. na Nadzwyczajnym Zebraniu w d. 29 b. m. powziął jednomyślnie uchwałę przystąpienia do subskrypcji Pożyczki Lotniczej i zadeklarował w imieniu wszystkich pracowników PKO na powyższy cel 50% uposażenia miesięcznego.

Zarząd Związku „Społem" subskrybuje 250.000 zł.

Zgłoszenia na Pożyczkę płyną tysiącami ze wszystkich miejscowości, jak Polska długa i szeroka.

Ile subskrybują pracownicy umysłowi

Centralna Komisja Porozumiewawcza Związków Pracowniczych na specjalnym posiedzeniu plenarnym w dniu 29 marca br. powzięła uchwałę jaknajgorętszego poparcia „Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej".

Centralna Komisja przyjęła następujące normy subskrypcji:

Od uposażeń netto do zł. 160 — zł. 20, od zł. 161 do zł. 300 — 25 proc., od zł. 301 do zł. 400 — 35 proc., od zł. 401 do zł. 600 — 50 proc., od zł. 601 do zł. 1000 — 75 proc., od zł. 1000 do zł. 2000 — 100 proc., ponad zł. 2000 — 150 proc.

Japonia dąży do naprawy stosunków z wielkimi demokracjami

Doniosłe oświadczenie premiera Japonii

TOKIO (Pat). Premier Hiranuma oświadczył na konferencji prasowej, że **Japonia nie przyłączyła się do bloku państw demokratycznych, ani też do państw autorytatywnych.** Na temat rozwoju paktu antykominternowskiego w obecnej chwili nie ma nic do powiedzenia. Premier stwierdził dalej, że nie należy liczyć obecnie na jakiekolwiek oświadczenie rządowe. **Naprawa stosunków Japonii ze Stan. Zjednoczonymi, z Anglią i Francją stanowi problem b. trudny, jednak problem musi być wreszcie rozwiązany.** Dotąd nie poczyniono jeszcze konkretnych posunięć w tym kierunku. Linia polityczna wytyczona przez Rząd ks. Konoye będzie nadal utrzymana.

Mówiąc o sprawach chińskich, Hiranuma oświadczył, iż termin utworzenia centralnego Rządu w Chinach nie może być określony, gdyż rządy prowincjonalne w Nankinie i Pekinie jeszcze nie są dostatecznie silne. Na zakończenie swych wywodów premier zapowiedział rekonstrukcję gabinetu, która polegałaby na wejściu do Rządu ks. Konoye w charakterze ministra bez teki.

Faszyści okupują Hiszpanię

ZAJĘCIE WALENCJI.

BURGOS (PAT). **Radiostacja w Walencji oznajmiła, iż miasto poddało się wojskom gen. Franco.**

ARESZTOWANIE CZŁONKÓW RADY OBRONY MADRYTU.

MADRYT (PAT). W tutejszych kołach politycznych krążą wiadomości o aresztowaniu członków Rady Obrony Madrtyu, m. in. Besteira i pułk. Prada. Ze znalezionych dokumentów wynika, że w ciągu ostatniego tygodnia uciekło z Madrytu 3000 członków milicji i oficerów, którzy usiłowali przedostać się do Walencji. Jak się okazuje, wszystkie samochody ciężarowe, którymi uchodźcy wyjechali z Madrytu, utknęły w pobliżu Guadalajara, wobec braku benzyny.

BURGOS (PAT). Korpus armii Urgel obsadził Guadalajara i nawiązał łączność z oddziałami, idącymi z Tarragony. W obecnej chwili okolice Madrytu w promieniu 60 klm. od miasta są całkowicie obsadzone przez wojska gen. Franco. Oddziały andaluzyjskie posuwają się w kierunku na Linares, nie napotykając na opór nieprzyjaciela. Armia Galicji rozpoczęła natarcie wzdłuż wybrzeży śródziemnomorskich.

Gen. Miaja opuścił Madryt

MADRYT (Pat). W ostatniej chwili przed poddaniem Madrytu gen. Miaja wraz z całą swą radą przyboczną wyjechał z miasta. Według krążących tu wiadomości, gen. Miaja zamierza przez Kartagenę dostać się do francuskiego Maroka.

UCHODŹCY Z WALENCJI

WALENCJA (Pat). Walencja oczekuje na wejście wojsk „narodowych", które rozpoczęły na froncie Lewantu marsz naprzód. Rada Narodowa od wtorku obraduje w permanencji. W ciągu nocy z wtorku na środę milicjanci, członkowie organizacji i partyj politycznych, wybitniejsi wojskowi opuszczali miasto. Z Walencji płynie nieprzerwany sznur samochodów ciężarowych, załadowanych dobytkiem uciekających. W mieście panuje spokój.

Zgon b. prezydenta Kuby

Były prezydent Kuby, Machado, który od r. 1933 przebywał w Stanach Zjedn., zmarł w Miami na Florydzie.

Prof. Józef Mehoffer laureatem min. W. R. i O. P. na r. 1939

29 marca 1939 r. Sąd konkursowy nagrody plastycznej ministra Wyznań Relig. i Oświecenia Publicznego na rok 1939, odbył pod przewodnictwem prof. K. Tichego posiedzenie i uchwalił przedstawić panu ministrowi do nagrody prof. Józefa Mehoffera za całokształt wybitnej działalności na polu sztuki, za rodzimość tej sztuki, doskonale propagującej kulturę polską poza granicami kraju oraz za długoletnią działalność pedagogiczną.

Pan minister wniosek Sądu zatwierdził. Nagroda wynosi 5.000 zł.

Zmarł ze szczęścia

W Wolburzu pod Piotrkowem ubogi czapnik, Izrael Waldman, wygrał na pożyczce dolarowej 1000 dolarów. O wygranej powiadomił go listonosz. Waldman tak się przejął wygraną, iż dostał ataku sercowego i zmarł.

Pożary w okupowanych Morawach

We środę wybuchł w jednym z garażów w Prościejowie na Morawach wielki pożar. W garażu znajdowała się wielka ilość niemieckich samochodów wojskowych. Szkody materialne są bardzo znaczne. Śledztwo prowadzone jest przez władze wojskowe. Zaznaczyć należy, że jest to w ciągu tygodnia już drugi wypadek pożaru.

Z. Z. K. subskrybował 25 tysięcy zł. na Pożyczkę lotniczą

Na posiedzeniu z dnia 29 marca r. b. Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych R. P. (Z.Z.K.) uchwalił kwotę ZŁOTYCH 25 TYSIĘCY NA ZAKUP POŻYCZKI LOTNICZEJ.

Anglia podnosi stan liczebny armii

LONDYN (PAT). Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, iż Rząd postanowił zwiększyć efektywy armii terytorialnej, liczące w czasie pokoju 130 tysięcy o 40 tysięcy. EFEKTYWY TE NASTĘPNIE ZOSTANĄ PODWOJONE, ARMIA TERYTORIALNA NA STOPIE POKOJOWEJ BĘDZIE LICZYŁA 340 TYSIĘCY ŻOŁNIERZY. Premier wyraził nadzieję, iż dążenie Rządu do podniesienia liczebności armii terytorialnej w jak najkrótszym czasie spotka się z poparciem wszystkich członków Izby.

Przewódca opozycji, Greenwood, z zadowoleniem przyjął do wiadomości oświadczenie Chamberlaina jako dowód, iż Rząd zamierza utrzymać system zaciągu ochotniczego w armii brytyjskiej.

Chamberlain, który jeszcze raz zabrał głos, oświadczył, iż zdaniem Rządu, MOŻLIWOŚCI OCHOTNICZEGO ZACIĄGU NIE ZOSTAŁY JESZCZE WYCZERPANE I ŻE SYSTEM TEN MOŻE ZADOŚĆ UCZYNIĆ POTRZEBOM ANGLII.

AUSTRALIA WPROWADZA OBOWIĄZEK SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

CANBERA (PAT). Premier Lyons oświadczył w wywiadzie prasowym, iż Rząd australijski postanowił wprowadzić obowiązek służby wojskowej, obalając poprzednią uchwałę, wypowiadającą się za zaciągiem ochotniczym.

Nowy kurs polityki angielskiej

LONDYN (PAT). Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Mail" pisze, że wizyta szefa sztabu generalnego, lorda Gorta w Paryżu, na czele brytyjskiej misji wojskowej ma wielkie znaczenie i jest wstępem do sojuszu wojskowego angielsko - francuskiego. Zdaniem korespondenta, w obecnym stadium Rosja Sowiecka nie jest poszukiwana, jako partner w nowotworzącej się konstelacji sojuszniczej.

Sprawozdawca „Daily Mail" twierdzi, że nowy kurs polityki brytyjskiej, przewidujący dalej idące zobowiązania brytyjskie na kontynencie, aniżeli kiedykolwiek przed tym, wywołuje w Londynie pewne pogłoski o możliwości ustąpienia z gabinetu jednego lub dwuch ministrów, zwłaszcza wymieniane jest nazwisko ministra Spraw Wewn., sir Samuela Hoare, który ma się nie zgadzać z zamierzoną obecnie przez premiera Chamberlaina polityką. Gabinet brytyjski rozważa obecnie nową koncepcję swej polityki zagranicznej, a mianowicie, że niezbędnym jest dla W. Brytanii rozwinięcie aktywnego sprzeciwu przeciw wszelkiej agresji.

Program pobytu min. Becka w Londynie

Program wizyty ministra J. Becka w Londynie ustalony został jak następuje:

Pobyt ministra potrwa 3 dni: wtorek 4 kwietnia, środa 5 i czwartek 6 kwietnia. Pierwszego dnia, we wtorek rano, min. Beck uda się do Foreign Office na konferencję z lordem Halifaxem, który następnie podejmował go będzie śniadaniem nieoficjalnym w swoim domu prywatnym. Po południu min. Beck odwiedzi w Izbie Gmin premiera Chamberlaina, z którym odbędzie wyczerpującą rozmowę. We wtorek wieczorem min. Beck będzie gościem na oficjalnym bankiecie rządowym, wydanym na jego cześć w salonach Foreign Office przez lorda Halifaxa, z udziałem członków Rządu brytyjskiego.

W środę przed południem odbędą się dalsze oficjalne rozmowy min. Becka, w południe zaś min. Beck uda się do Windsoru na audiencję do króla Jerzego, po czym zaszczycony będzie przez parę królewską śniadaniem na jego cześć w pałacu Windsorskim. W środę wieczorem obiad na cześć min. Becka wydaje w ambasadzie R. P. ambasador Raczyński. W obiedzie tym wezmą udział członkowie Rządu brytyjskiego z lordem Halifaxem na czele i szereg wybitnych polityków brytyjskich.

W czwartek min. Beck udaje się na zaproszenie Rządu brytyjskiego do Portsmouth, gdzie jako gość admiralicji, zwiedzać będzie brytyjską flotę wojenną i podejmowany będzie śniadaniem przez dowódcę floty.

Jakie były cele najazdu na Czechy?

Zabór Czech i Słowacji nasuwa politykom i publicystom pytanie: w jakim właściwie celu Hitler dokonał tego „jastrzębiego" wypadu? Przecież Czechosłowacja była zglajchszaltowana, politycznie i gospodarczo zupełnie zależna od Niemiec i Niemcom też posłuszna. Przecież tym najazdem Hitler zdemaskował swe prawdziwe oblicze i ogromnie zaszkodził sobie w opinii tych kół na Zachodzie, które czyniły wszystko możliwe, by nawiązać nici porozumienia między Niemcami a państwami demokratycznymi, nie mówiąc już o stosunkach gospodarczych z tymi państwami ,dziś już prawie zerwanych.

Pytanie bardzo interesujące i ważne. Chodzi mianowicie o zrozumienie, w jakim kierunku pójdzie dalsza zaborczość Hitlera, a także o ocenę sytuacji w samych Niemczech, która pchnęła Hitlera w tym, a nie innym kierunku ekspansji.

W ostatnim Nr. „Epoka", zastanawiając się nad tym pytaniem, dochodzi do wniosku, że zabór Czech jest wstępem do większej awantury na Zachodzie. Powołując się na słowa Ribbentropa, wypowiedziane do Chvalkovskiego: „Nie wierzymy wam i zajmiemy naszym wojskiem wasz kraj, jeśli tylko będziemy spodziewali się konfliktów z Zachodem" — „Epoka" stwierdza, że aczkolwiek zyski materialne i zbrojeniowe, jakie Hitler zagarnął w Czechach nie równoważą strat, jakie poniósł przez swój najazd, to jednak w razie wojny na Zachodzie nawet te zyski, a zwłaszcza resztki uzbrojenia armii czeskiej mogą oddać Hitlerowi pewne usługi, armia zaś czeska ponadto w chwili dla Niemiec niebezpiecznej, nie mogłaby w nie uderzyć.

W tym rozumowaniu tkwi niewątpliwie jądro prawdy. Zawsze byliśmy zdania, że Hitler nie hołduje orientacji wschodniej, czy zachodniej, lecz orientacji „totalnej", skierowanej zarówno na Wschód jak na Zachód. Hitler dąży nie tylko do zaboru ziem, ale także do zniszczenia swych przeciwników i konkurentów zachodnich. Jedno zresztą łączy się z drugim, Zachód bowiem nie może bez końca przypatrywać się pochodowi zaborczemu Niemiec. Możliwe tedy, że najazd na Czechy był zabezpieczeniem frontu na odcinku czeskim w wypadku konfliktu na Zachodzie. Przemawiałaby za tym ta okoliczność, że najazd na Czechy bije jaskrawo w Monachium i w dwóch jego zachodnich partnerów, że Hitler, porywając się na taki krok, z góry rezygnuje z dalszej „współpracy" à la Monachium i występuje otwarcie jako wróg Zachodu.

„Epoka" ma więc rację. Ale rację częściową, jednostronną. Właśnie założenie nasze, że Hitler nie „zasklepia" się w orientacjach wschodnich czy zachodnich, każe nam widzieć w zaborze Czech coś więcej. aniżeli tylko wstęp do rozgrywek na Zachodzie.

Już sam ten zabór, siłą nowych faktów przezeń dokonanych, ma daleko sięgające skutki w samej Europie Środkowej. Poszerza granice Niemiec, a tym samym ich siłę militarną. Narzucenie Rumunii układu handlowego bardzo uciążliwego dla tego kraju oraz zagrożenie granic Polski — oto widome skutki samego przesunięcia granic Niemiec. Samo zglajchszaltowanie Czechosłowacji nie dawało rękojmi odpowiedniego nacisku na inne kraje, w tym wypadku na Rumunię i Polskę. A gdy mowa o nacisku na Polskę, to w chwili obecnej chodzi niewątpliwie w bardzo dużym stopniu także o taki nacisk na granice, by w razie konfliktu na Zachodzie, Polska nie ważyła się na pomoc Francji.

Jest więc zabór Czech ogniwem w pochodzie hitleryzmu ku południo - wschodowi, niezależnie od innych prób ekspansji, choć z nimi oczywiście związanym.

Że Hitler zdecydował się na ten krok, nie licząc się z efektem, jaki wywoła na Zachodzie, można tłumaczyć przygotowaniem do rozprawy na Zachodzie, ale można też widzieć w tym odpowiedź Hitlera na jego groźbę z ostatniej mowy: eksport albo śmierć. Zapowiedział przecież Hitler, że wszelkimi środkami zdobywać będzie dla Niemiec rynki. I oto zrezygnował z wizyty ministrów angielskich i z układu z angielskimi przemysłowcami, a za to zabrał Czechy, a poniekąd i Słowację, podporządkował sobie lwią część gospodarstwa Rumunii, opanował gospodarstwo Litwy, rugując z niej Anglię. Kto wie, **czy trudności gospodarcze Rzeszy nie były głównym motywem kroku Hitlera.** Wprowadzenie „bonów podatkowych" świadczy, w jak ciężkiej sytuacji finansowej znajduje się Rzesza, a w takim razie należy się spodziewać największych niespodzianek ze strony państwa, które czując się osaczone wrogami, będzie się rzucało na wszystkie strony, byle się przedrzeć i otworzyć sobie drogę na przestrzenny „obszar życiowy".

Dzisiaj, zdaniem naszym, trudno już mówić o takim czy innym kierunku ekspansji Niemiec. Nigdy takiego **wyłącznego** kierunku nie było. Ale teraz, wraz z narastającymi trudnościami finansowymi i gospodarczymi Rzeszy — każdy zabór małych krajów, jak Austria i Czechy, przynosi obok chwilowej ulgi trwałe kłopoty — państwo to nie zazna chwili spokoju i będzie **w nieustannej gorączce zaborczej.** Przy tym „małe" zabory już nie robią „wrażenia". I tu działa naturalne prawo psychologiczne i świat już „przyzwyczaił się" do hitlerowskich „małych" zaborów. Co raz bliżej do wielkiego starcia. A ostatnie zdobycze: Czechosłowacja, Kłajpeda, Rumunia — są okopaniem się Rzeszy do większej wyprawy.

Dla tego czujność wszystkich państw niefaszystowskich w Europie nie może ani na chwilę słabnąć. Zachód czy Wschód — **cała Europa** jest zagrożona przez faszystowskich „mongołów" z „osi" Berlin — Rzym.

(JMB.)

Przegląd prasy

WOBEC ATAKÓW PRASY NIEMIECKIEJ.

Ton prasy niemieckiej w stosunku do Polski staje się coraz bardziej agresywny. — Szczytem, powiedzmy grzecznie, bezceremonialności był cytowany przez nas artykuł „Deutsche Diplomatische Korespondenz", w którym podaje się kłamliwą informację, że

„mają miejsce w Polsce incydenty antyniemieckie, które wyraźnie wskazują, że polityka, ułożona między marszałkiem Piłsudskim, a kanclerzem Hitlerem w 1934 r. odrzucana jest przez pewne siły".

Powoławszy się w miarę bezczelnie na Marszałka Piłsudskiego „D. D. P. K." ośmiela się udzielać Polsce rad, by prowadziła ona proniemiecką politykę:

Czynniki odpowiedzialne w Polsce nie będą również traciły z oczu położenia geograficznego Polski, które dyktowało dotychczasowej polityce polskiej jej niezależność oraz dążenie do utrzymania dobrosąsiedzkiego porozumienia ze wszystkich stron. Polska powinna zdawać sobie sprawę jakie korzyści przyniosła jej dotychczasowa linia polityki i w jakim stopniu wzrosły przy tem jej niezależność i znaczenie światowe.

Wydaje się rzeczą wątpliwą czy odchylenie się od tej linii dałoby pożądane wyniki, chociażby obcy syreni śpiew wabił w innym kierunku.

To wystąpienie niemieckiego organu wywołało liczne, pełne oburzenia komentarze w prasie polskiej.

Stosunek Polski do mniejszości niemieckiej został określony w deklaracji polsko - niemieckiej, o traktowaniu mniejszości narodowych. Postanowień tej deklaracji, opartej na zasadzie wzajemności, pragniemy nadal trzymać. Natomiast nie jest do pomyślenia, by Państwo Polskie mogło swym obywatelowi narodowości niemieckiej przyznać takie prawa, które by z nich uczyniły grupę odrębną i obcą w naszym organizmie pań-



stwowym. Niech sobie nikt pod tym względem nie robi iluzyj. Nie do pomyślenia jest, by znalazł się rząd, który by chciał i był w stanie zrobić tu jakiekolwiek koncesje. Z takimi bowiem pojęciami społeczeństwo polskie nigdy się nie pogodzi tak samo, jak nigdy nie przyjmie sposobu pojmowania przez Niemców dostępu do morza ich sąsiadów.

O zasadzie wzajemności w traktowaniu mniejszości narodowych pisze *„Warszawski Dziennik Narodowy"*, stwierdzając na podstawie faktów, że gdy wbrew twierdzeniom prasy „Trzeciej" Rzeszy daje się mniejszości niemieckiej w Polsce możność swobodnego rozwoju — to „akcja antypolska w Niemczech jest zjawiskiem powszechnym".

Cele wystąpienia prasy niemieckiej przeciwko rzekomemu prześladowaniu ludności niemieckiej w Polsce są jasne. Należy je uznać pisze „W.D.N."

„za posunięcie taktyczne, stosowane przez Rzeszę nie od dziś wobec swoich sąsiadów i znane całej Europie z okresu kryzysu sudeckiego. Charakter ten wystąpienia niemieckiego jest tym oczywistszy, że „Deutsche Diplomatische Politische Korrespondenz" nie ogranicza się wyrzutów pod adresem Polski z racji rzekomych prześladowań mniejszości niemieckiej.

Organ niemiecki, zbliżony do ministerstwa spraw zagranicznych Rzeszy, udziela nam rad znacznie szerszej natury. Upomina nas, abyśmy nie ulegali duchowi Wersalu i abyśmy pamiętali o naszym położeniu geograficznym, które nakazuje nam dążenie do utrzymania dobrosąsiedzkiego porozumienia ze wszystkich stron".

Taktyka jednak sudecka, kończy cytowane pismo nie wszędzie może być z tym samym powodzeniem stosowana.

Inne pisma w podobny sposób demaskują pozorowaną rzekomymi prześladowaniami Niemców w Polsce zmianę stosunku prasy niemieckiej wobec Polski.

ROBOTNICY CZESCY

Nie tak pokornie, jak to chcą nam wmówić pewne odłamy prasy polskiej, pogodziło się czeskie społeczeństwo z najazdem. Nie pogodzili się przede wszystkim czescy robotnicy.

„Dziennik Powszechny" donosi z Pragi:

„Gestapo aresztowała za sabotaż 100 robotników w zakładach Skody. Robotnicy ci, nie chcąc wydać fabryki broni Niemcom, zniszczyli szereg maszyn i urządzeń fabrycznych".

TRAGICZNE PROTESTY INTELIGENCJI

I wśród inteligencji są masowe odruchy protestów. „Dziennik Bydgoski" donosi z Morawskiej Ostrawy o jednym z wielu wypadków samobójstwa:

„Wielkie wrażenie wywarła na czeskim społeczeństwie wiadomość, że dyrektor „Narodniego Divadla" (teatr narodowy), Tomasz Vlasta, uważany powszechnie za germanofila, popełnił samobójstwo, a w liście zostawionym do policji, pisze: „Wszyscy ci, którzy kiedykolwiek hołdowali rzekomej kulturze niemieckiej i byli jej propagatorami, powinni pójść moim śladem, żeby zmazać swoją winę. Być przyjacielem Niemiec, znaczy tyle, co wychować sobie pod bokiem gada".

KPINY

Jak niepoważnie odnosi się O. Z. N. do zaleconej orędziem Prezydenta zmiany ordynacji wyborczej świadczy o tym opis środowych narad „ozonowych" posłów w Sejmie. „Kurier Polski" m. in. pisze:

Największe zaciekawienie budził w kołach politycznych ozonowy „zespół ordynacji wyborczej", który zebrał się przed plenum klubowym. Obrady „zespołu" trwały krótko, poseł Lepecki wyłożył zebranym obraną przez kierownictwo Ozonu metodę „przepracowania" projektu nowej ordynacji. Dyskusji nie było.

W kuluarach mówiono, że posiedzenie „zespołu" odbyło się z pośpiechem pociągu kurierskiego, że natomiast „przepracowanie" ordynacji wyborczej odbywać się będzie w takt „dryndy" warszawskiej, odbywającej przejażdżkę spacerową po bulwarach nad Wisłą.

Jak długo potrwa funkcja, zwana „przepracowaniem"? Może kilka miesięcy, a może dłużej.

Kraj domaga się czego innego.

KRĄG OGNISTY

Pod tym tytułem znajdujemy w wychodzącym we Lwowie dzienniku rosyjskim „Ruskij Gołos" ciekawe uwagi o naporze, celowym i świadomym, germanizmu na słowiańszczyźnie.

Autor artykułu pisze:

„Raz na zawsze pogrzebani są Łużyczanie i dzisiaj nie mają już najmniejszej nadziei na wolność. Pozostali na Śląsku (niemieckim — przyp. Red.) i w Gdańsku Polacy oddani są na łaskę niszczącej fali niemieckiej. Z Rusi Karpackiej tworzy się korytarz. Na szczytach Karpat gorączkowo umacniają się niemieccy żołnierze, by w najbliższej przyszłości rozpocząć pochód na bogate południe rosyjskie i ku Czarnemu Morzu.

Czy nie jest to tragedia słowiańszczyzny?"

Autor artykułu boleje nad pochłonięciem przez Rzeszę Czechosłowacji, która przestała być pancerzem przed naporem germanizmu.

Zdaje się, że nie wszyscy jeszcze w Polsce pojmują, czym jest upadek Czecho-Słowacji dla innych ludów słowiańskich.

S-EK

Roszczenia hitlerowskie

do Szelezwiku Północnego

W ostatnich dniach chodzą znowu słuchy, że Niemcy mają zażądać od Danii wzrotu Szlezwiku północnego.

Wśród wielu nieuzasadnionych żądań hitlerowskich, żądanie pod adresem Danii jest najmniej uzasadnione. Ono w ogóle się uzasadnić nie da. I jeżeli Niemcy zechcą odzyskać z powrotem Szlezwik, to będą musieli stosować jedyny argument, którym zresztą świetnie władają, mianowicie gwałt.

Dania straciła Szlezwik na rzecz Niemiec w r. 1864 po przegranej wojnie. Później miał być zarządzony plebiscyt, ale nie doszedł do skutku i do końca wojny światowej Szlezwik należał do Niemiec. Dopiero wojna, wysuwając hasło stanowienia narodów o swym losie, umożliwiła Danii odzyskać z powrotem północną część Szlezwika, mającą bezsprzeczną większość duńską. 10 lutego 1920 r. odbył się na spornym terenie plebiscyt. który wyraził się w cyfrach: 75% na rzecz Danii, 25% na rzecz Niemiec.

Dla tej mniejszości niemieckiej nie przewidziano żadnej ochrony prawnej, a to dla tej prostej przyczyny, że konstytucja duńska jest na tyle liberalna, że wszelkie przepisy ochronne są zbyteczne. Mniejszość ta istotnie nigdy nie miała powodu do skarg, ponieważ była traktowana tak samo jak obywatele duńscy i mogła w pełni korzystać ze swobody kulturalnej i oświatowej w zakresie niemczyzny. Państwo dawało i daje na szkoły niemieckie, nie było i nie ma przymusu nauczania języka duńskiego, jest swoboda zakładania szkół niemieckich. Jeśli chodzi o sprawy gospodarcze w tym przeważnie rolniczym kraju, to rządy duńskie nie robią żadnej różnicy między swoimi a Niemcami i w jednakiej mierze pomagają rolnikom w czasach kryzysu.

Nie ma żadnych podstaw do żądań zwrotu Niemcom Szlezwiku. Nawet urzędowy organ hitlerowskiego urzędu spraw zagranicznych „Deutsche diplomatisch-politische Korrespondenz" stwierdziła w r. 1936, że **„Państwo duńskie dzięki swej lojalnej postawie w sprawach mniejszościowych może służyć za wzór innym państwom".**

Warto przy tym dodać, że mniejszość w Szlezwiku ma nieco inny charakter, niż w innych krajach. Nie różni się ona od większości ani rasą, ani religią, ani nawet językiem, wszyscy bowiem mówią po duńsku. Różnica polega jedynie na poczuciu narodowym. Mniejszość poczuwa się do narodu niemieckiego. Od czasu panowania hitleryzmu tę odrębność narodową umyślnie się wznieca przeciw państwu duńskiemu, a propaganda z zewnątrz, operująca wiadomymi środkami, wykopuje sztuczne różnice między Danią a mniejszością niemiecką.

Mimo to, mimo fanatyzowania mniejszości przez agentów Berlina, mimo zakładania coraz więcej szkół prywatnych, by odwrócić dzieci niemieckie od szkół duńskich, mimo wykupywania przez hitlerowców ziemi i rozdzielania jej między przybyszów niemieckich z Rzeszy, ostatnie wybory w roku 1935 przyniosły tylko 15,5 proc. głosów niemieckich, co oznacza znaczny spadek w porównaniu z wynikiem plebiscytu, a jeśli chodzi o dzieci niemieckie, to w końcu 1937 r. 86 proc. dzieci uczęszczało do duńskich, a tylko 14 proc. do niemieckich szkół.

Zobaczymy, jaki będzie wynik najbliższych wyborów do parlamenty, na który hitlerowcy widocznie bardzo liczą.



Pamięci „Baja"

Bolesława Antoniego Jędrzejowskiego

Polska Partia Socjalistyczna, Stowarzyszenie b. więźniów politycznych i Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego chcą uczcić w dwudziestą piątą rocznicę zgonu

PAMIĘĆ B. A. JĘDRZEJOWSKIEGO,

współzałożyciela P. P. S. i współkierownika jej pracy i walki w latach niewoli

UROCZYSTĄ AKADEMIĄ,

która odbędzie się w Warszawie, w dn. 2 kwietnia o godz. 11 rano w sali Handlowców (ul. Sienna Nr. 16).

Zaproszenia na Akademię otrzymać można w lokalach: W. O. K. R. P. P. S. (Warszawa, ul. Długa 21), Stow. b. więźniów politycznych (ul. Senatorska 36), T. U. R. (Al. 3-go Maja 3).

Na część artystyczną złożą się występy Chóru Drukarzy. Trio pod kierownictwem prof. Gocławskiego i śpiew artysty Opery p. Łuczyńskiego.

Gajda aresztowany

„Dailly Herald" przynosi wiadomość, że generał Gajda, którego Hitler przed 10 dniami mianował „führerem" narodu czeskiego, został aresztowany przez władze niemieckie w Pradze, o czym donosiliśmy już pokrótce.

Aresztowano także kilku jego pomocników. Oskarżeni są o kradzież, korupcję i oszustwa. Po wkroczeniu Niemców do Czech, mieli „gajdowcy" kraść pieniądze i towary.

Razem z Gajdą aresztowano też wydawcę pisma hitlerowskiego, subsydiowanego przez Berlin.

Gajda, jak wiadomo, brał udział w walkach białogwardzistów rosyjskich po stronie Kołczaka. W r. 1927, jako szefa sztabu generalnego, skazano go na degradację za ujawnienie sekretów wojskowych. W r. 1936 poszedł do więzienia za przygotowanie faszystowskiego zamachu stanu.

Hitler, po wkroczeniu do Pragi, przywrócił mu rangę generała i mianował „führerem".

Zbrojenia Anglii

Artykuł, który zamieszczamy, jest odbiciem zapatrywań kół fachowych. Red.

Oświadczenie Ministra Hoare Belisha w Izbie Gmin otwiera nowy rozdział w historii powojennej współpracy Anglii i Francji.

Od chwili zawarcia Pokoju Wersalskiego Anglia była jedynym mocarstwem, które weszło naprawdę na drogę uzbrojenia. Pierwsze oznaki agresywności Japonii w Mandżurii w r. 1931 pobudziły projekty unowocześnienia floty angielskiej. Kampania abisyńska Włoch dała szybką ich realizację. Gwałtowne dozbrojenie Niemiec, przede wszystkim rozbudowa lotnictwa niemieckiego wywołały olbrzymi program rozwoju angielskich sił lotniczych. Nigdy jednak, do tej chwili, nie liczono się w Anglii z wysłaniem na pomoc Francji poważniejszej armii lądowej.

Różne były tego stanu rzeczy przyczyny. Pierwsza z nich — to niechęć do wprowadzenia przymusowej służby wojskowej i wynikająca stąd niemożność utrzymywania w czasie pokoju dostatecznej ilości wojsk czynnych i wyszkolonych rezerw. Druga — nie mniej ważna, choć może leżąca wyłącznie w dziedzinie imponderabilii — to wspomnienia morderczego „deptania w miejscu“ przez kilka lat ubiegłej wojny w błotach Flandrii bez żadnego innego taktycznego wyniku, jak śmierć około miliona ludzi. Trzecia, to pogląd miarodajnych sfer wojskowych Anglii na istotne przyczyny porażki Niemiec w r. 1918 i płynące stąd wnioski co do prowadzenia wojny w chwili obecnej.

Czołowi angielscy pisarze twierdzą, że Wielka Wojna pozostała nierozegrana na lądzie i w powietrzu (o tyle, o ile można było mówić wówczas o powietrznej wojnie) i że rozstrzygnięcie spowodowało „ciche duszenie“ przez blokadę. W umyśle więc sfer angielskich w przeszłości prawdziwym zwycięzcą była, może trochę zbyt zgodnie z tradycją, **flota Wielkiej Brytanii.** Dopiero bowiem w czwartym roku wojny, gdy pod wpływem braku żywności, środków opatrunkowych i amunicji kruszyć się zaczęła odporność żołnierza niemieckiego, siły sprzymierzone, wsparte potęgą Ameryki, mogły szeregiem skutecznych natarć w lecie i jesieni 1918 roku rzucić wroga na kolana.

Dlatego też, do niedawna, myśląc o przyszłej wojnie, Anglicy sądzili, że na lądzie, zwłaszcza wobec obustronnych potężnych linii „Siegfrieda“ czy „Maginota“, bardzo szybko ustali się stan równowagi, wykluczający jakikolwiek manewr i wojna przyjmie formę bardziej udoskonalonej walki okopowej, jak w czasie Wielkiej Wojny. W powietrzu również, wobec równości sił przeciwników, żaden z nich nie poważy się na ryzyko poważniejszych operacyj, grożących wielkimi stratami przy małym skutku, wobec dobrze zorganizowanej OPL.

I znowu więc jako rozstrzygający czynnik wysuwał się „potencjał“ przemysłowy i surowcowy państw zachodnich w przeciwieństwie do ubogich stosunkowo Niemiec i Włoch, odciętych blokadą potężnej floty angielskiej.

Każda teoria jest nie tylko sumą mniej lub bardziej słusznych wniosków, ale do pewnego stopnia odbiciem indywidualnych poglądów jej autorów. I w tym wypadku **poczucie bogactwa kraju** własnego, świadomość, że żaden naród nie jest tak zdolny do nieustępliwego długotrwałego wysiłku, jak Anglicy, wreszcie historia wojen kontynentalnych — od stuletniej począwszy, niewątpliwie stanowiły kanwę, na której powstała **angielska teoria wojny długotrwałej,** przeciwstawiająca się „wojnie błyskawicznej“ państw dyktatorskich.

Wydarzenia jesieni roku ubiegłego wstrząsnęły podstawami tej teorii. Okazało się przede wszystkim, że trudno liczyć na ustalenie się równowagi w powietrzu, gdyż dzięki zarówno przewadze ilościowej Niemiec, jak i brakom obronnym Anglii, państwa zachodnie stanęły wobec niebezpieczeństwa niemal rozstrzygającego uderzenia **z powietrza** na obszar Londynu, które, gdyby nawet nie złamało ostatecznie ducha ludności, a tym samym skłoniło Rząd do szukania pokoju za wszelką cenę — wprowadziłoby zamęt, który by na długo zahamował sprawne działanie machiny wojennej w pierwszym, a więc najważniejszym okresie wojny.

Wynik „pokoju“ monachijskiego pozbawiał Francję odciążenia jej wschodniej granicy o jakieś 30 — 35 dywizji piechoty niemieckiej. Drugi rezultat, który już wtedy był przesądzony — zwycięstwo gen. Franco, narażał ją w najlepszym wypadku, na zbrojną osłonę granicy pirenejskiej. Dlatego też pierwotny plan, według którego Francja miała działać głównie na lądzie, a pomoc angielska na morzu i w powietrzu, **musiał ulec rewizji.** I tu również działały przyczyny moralnej natury. Największe nawet mocarstwo nie może być jednocześnie najsilniejszym na lądzie, morzu i powietrzu, gdyż **żaden organizm państwowy** nie wytrzyma wynikających stąd ciężarów. Stąd też — broń powietrzna i morska, jako niepomiernie kosztowniejsze, będą w zasadzie zawsze skoncentrowane w rękach t. zw. państw bogatych.

Sytuacja, w której Niemcy, a może i Włochy przeskoczyły państwa zachodnie w zakresie zbrojeń powietrznych wynikła nie z dysproporcji zasobów, lecz z mylnej oceny sytuacji i, prawdopodobnie, nigdy już się więcej nie powtórzy. Ale sojusz dwóch państw, w którym jedno by dawało środki techniczne, drugie zaś — życie ludzkie (czyli jak mówił Churchill — sprzymierzeńcy, z których jedni tylko płacą, a drudzy umierają), nie miałby dostatecznej siły moralnej na przetrwanie tej najcięższej z prób. Dlatego też Anglia, jeżeli naprawdę chciała pomóc Francji, musiała się zdecydować na wysłanie na kontynent armii lądowej.

Przeciwko temu przemawiał jeszcze jeden czynnik **czysto techniczny.** Otóż transport znacznej ilości wojska przez kanał i stały dowóz olbrzymich ilości materiału wojennego był możliwy w czasie Wielkiej Wojny dzięki temu, że flota angielska zamknęła praktycznie kanał przed łodziami podwodnymi niemieckimi, zagrożenie zaś powietrzne nie istniało. Jeżeli nawet przyjąć, że pierwszy warunek będzie mógł być spełniony w chwili obecnej, to działania bombowców mogłyby unicestwić wojska zarówno w czasie transportu morskiego, jak i podczas koncentracji w portach angielskich czy wyładunku we Francji. Wojskowi pisarze angielscy wskazywali na to, pisząc, że przerzucanie większych sił lądowych jest w tych warunkach nie do pomyślenia, tych zaś kilka dywizji, które raczej jako symbol zbrojnej pomocy na lądzie uda się przeprawić przy dużych stratach, będą od pierwszego dnia odcięte od kraju macierzystego i skazane na zaopatrywanie się we Francji.

I tu może, nie mniej jak w samej istocie wzmocnienia obronności Francji, leży punkt ciężkości oświadczenia ministra Hoare Belisha.

Jeżeli Anglia zdecydowała się wysłać w razie potrzeby na pomoc Francji około ćwierć miliona ludzi w jednostkach o najwyższym bodaj stopniu zmechanizowania i wyposażenia technicznego, to mogła to uczynić jedynie wówczas, gdy **lotnictwo jej stało się dość potężne, by zapewnić zarówno bezpieczeństwo przewozu wojsk, jak i ich stałego zaopatrzenia.** Innymi słowy — **decyzja Anglii daje nam świadectwo panowania jej środków powietrznych, albo przeciwlotniczych nad terytorium własnym i francuskim.** E. W.

Dożywotnie roboty przymusowe w Niemczech

Władze hitlerowskie niezmiernie zaostrzyły przepisy w sprawie pracy przymusowej. Z dniem 14 lutego r. b. *wszyscy mieszkańcy* Rzeszy, nie wyłączając cudzoziemców, mogą być pociągnięci do robót przymusowych. Kobiety, starcy, dzieci, mogą być zmuszeni do pracy nie tylko na czas ograniczony, jak przed tym, ale bez wszelkich ograniczeń. Nikt z zaciągniętych do roboty przymusowej nie ma prawa żądać, by lekarz go zbadał, czy nadaje się do wyznaczonej mu pracy. Rostrzygają wedle swej woli sekretarze hitlerowscy urzędów pracy, którzy bez badania lekarskiego mogą wysyłać do każdej pracy każdego z upatrzonych ludzi. Ustawy ochronne pracy mogą w stosunku do robotników przymusowych nie być stosowane. Zanim ukazało się rozporządzenie z 14 lutego, kandydaci do robót przymusowych mogli wyrażać pewne życzenia, których urząd pracy nie miał obowiązku spełniać, ale zdarzało się, że można było uzyskać łagodniejsze warunki pracy. Obecnie i tego nie ma. Gdy ukaże się rozkaz dostarczenia pewnej liczby robotników przymusowych, urząd pracy obowiązany jest rozkaz wykonać bez względu na stan zdrowia, zawód czy życzenia „skazańców“.

Obietnica Goeringa z czerwca r. ub., że robotnicy przymusowi nie będą traktowani pod względem materialnym gorzej, niż przed zaciągnięciem do roboty przymusowej, nie została dotrzymana. Nowe zarządzenie wyraźnie powiada, że wyrównania różnic w wynagrodzeniach nie będzie. Kolejarze, pocztowcy, urzędnicy administracyjni, wysyłani przymusowo np. do Sudetów, nie mają prawa żądać wyrównania strat z powodu przeniesienia i muszą pracować na nowych, znacznie gorszych warunkach, a przy tym wykonywać każdą pracę, nie mającą często nic wspólnego z zawodem dotychczasowym.

Rodzina robotników przymusowych otrzymuje wtedy tylko zasiłek, jeżeli dowiedzie, że nie ma pracy. Matki mogą być zmuszone do oddania dziecka po za dom. Co więcej: urzędy pracy mogą, celem zaoszczędzenia zasiłków, odbierać dzieci robotników przymusowych ze szkół i także odsyłać do pracy przymusowej. W stosunku do podejrzanych politycznie, czy religijnie, środek ten jest stosowany masowo.

Ci, co są zaciągani do robót przymusowych na czas ograniczony, są „wypożyczani“ przez przedsiębiorców, którzy po upływie tego czasu muszą przyjąć robotnika z powrotem. Ale doświadczenie ostatnich miesięcy pokazało, że nie ma pewności co do powrotu do dawnej pracy. Urząd pracy idzie na rękę przedsiębiorcom i jeśli oni nie życzą sobie przyjąć z powrotem robotnika, odsyłają go znowu do pracy przymusowej.

Ale najgorsze jest to zaostrzenie, wprowadzające dożywotnie roboty przymusowe. W praktyce istniało ono od początku dyktatury hitlerowskiej, jeśli wziąć pod uwagę robotę przymusową w obozach koncentracyjnych. Oprócz tego od lat są czynne przy robotach fortyfikacyjnych i strategicznych tysiące robotników, mieszkających w barakach, którzy przez cały czas swej pracy mogli tylko na krótko opuścić swe miejsca zesłania, znajdujące się przeważnie w północno - zachodnich i wschodnich częściach Niemiec. Do „karnych obozów pracy“ wysyłano dotąd przeważnie takich robotników, którzy już nigdy nie mieli otrzymać innej pracy. Setki przeciwników hitleryzmu zmuszano przebywać w jednym tylko miejscu. Do robót dożywotnich zsyłano jednak tylko przeciwników hitleryzmu.

Obecnie wszakże także niepolityczni, a nawet zwolennicy systemu, wszelkich zawodów, nie wyłączając urzędników i zawodów wolnych mogą być zsyłani do robót przymusowych na czas nieograniczony. Muszą wtedy spełniać każdą przepisaną im pracę i nie mają prawa zażądać wyrównania płac z zarobkami poprzednimi. Są też przywiązani do miejsca zesłania. Słowem katorga.

Zaostrzenie przepisów o pracy przymusowej wywołało w Niemczech silny niepokój. Władze hitlerowskie zapewniają, że te zaostrzone przepisy będą stosowane tylko w wyjątkowych wypadkach. Ale już prasa hitlerowska pisze, że „prawdopodobnie przepisy te trzeba będzie w końcu upowszechnić“. Prawdopodobnie większość robotników niemieckich stanie się niewolnikami dożywotniej pracy, jeśli hitleryzm będzie jeszcze długo żył.

Taki jest rozwój stosunków w Niemczech, jeśli idzie o pracę. Od umów zbiorowych do — niewolnictwa.

Pracownicy Bata na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej

Pracownicy handlowi Oddziału Sprzedaży Polskiej Spółki Obuwia Bata na czele ze wszystkimi kierownikami sklepów w całej Polsce, a na specjalny apel personelu warszawskiego, zadeklarowali na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej do dziś 45.000 zł. Zbiórka trwa!

DWUDZIESTOLECIE P. K. O.

Kiedy dziś Polak, po dwudziestoletnim okresie naszego bytu państwowego, porówna to, co zastał w Niepodległym Państwie, z obecną rzeczywistością, to chociaż jesteśmy skłonni do nadmiernego samokrytycyzmu, największemu pesymiście robi się raźniej na duszy. Oto z wojska, uzbrojonego w stare armaty i karabiny wszystkich niemal państw aż do jednostrzałowej „berdanki“ włącznie, powstała nowoczesna, doskonale uzbrojona armia, z biednej wioski rybackiej powstał wielki nowoczesny port, w ciągu roku — nie w amerykańskim, ale w polskim tempie — na miejscu lasów wyrósł Centralny Okręg Przemysłowy. Jednym z podstawowych czynników siły i prężności nowoczesnego państwa jest również organizacja kapitału. I w tej dziedzinie, tak ważnej dla naszego życia gospodarczego i naszej obronności też osiągnęliśmy wielkie rezultaty pracy. Największa dziś instytucja finansowa w Polsce — PKO. — w dwudziestym roku swej działalności jest jednym z przykładów żywotności i zdolności organizacyjnych naszego narodu. Oto parę cyfr, które najlepiej zilustrują cały problem:

	w r. 1924	w r. 1938
Stan wkładów (w mln. zł.)	7,6	788,8
Liczba oszczędzających	57.793	3.406.003

Jeśli dzisiaj P. K. O. może się poszczycić tak wielkim sukcesem, to zawdzięcza go w dużej mierze umiejętnie zorganizowanej akcji wychowawczej wśród całego społeczeństwa. Wiele pracy poświęcono akcji wśród młodzieży szkolnej, wychodząc ze słusznego założenia, że wychowanie młodzieży, wpojenie w nią zmysłu przezorności i oszczędności jest najlepszą gwarancją dalszego rozwoju i popularności instytucji i reprezentowanych przez nią idei. Rezultatem tej działalności wśród młodzieży jest 14.000 Szkolnych Kas Oszczędności zorganizowanych przez P. K. O.

Zasięgiem swej działalności obejmuje P. K. O. całą Polskę, blisko trzy i pół miliona obywateli lokuje swe oszczędności w P. K. O. Jeśli weźmiemy pod uwagę również i ich rodziny, to okaże się, że wielomilionowa rzesza obywateli znajduje się pod wpływem PKO.

Pocztowa Kasa Oszczędności nie ogranicza się do zbierania kapitałów, spełnia również inne doniosłe funkcje w naszym życiu gospodarczym. Obok obrotu oszczędnościowego zorganizowano i usprawniono technikę i spopularyzowano obrót czekowy, który tak doniosłą rolę odgrywa w Anglii, odciążając w znacznym stopniu obieg baknotów. Czek nadaje banknotom większą elastyczność, pozwala na dokonywanie znacznych operacyj pieniężnych przy stosowaniu małej ilości znaków obiegowych. P.K.O. wkłada wielki wysiłek organizacyjny, aby przyzwyczaić społeczeństwo polskie do zastępowania banknotów czekiem w transakcjach pieniężnych prywatnych i państwowych. I tu również zanotować wypadnie znaczny sukces, gdy bowiem w 1924 r. ogólny obrót czekowy wynosił 3,1 milrd. zł., to w roku 1938 wynosił już przeszło dwanaście razy większą sumę, t. j. 37,9 miliarda, w tym obrót bezgotówkowy w 1924 r. stanowił 51,7 proc., a w 1938 — 76,6 proc.

Działalność ubezpieczeniowa P. K. O. datuje się dopiero od 1928 roku. Znaczenie społeczno - gospodarcze i wychowawcze ubezpieczeń dostępnych dla każdego obywatela jest ogromne, zwalcza lekkomyślność, życie z dnia na dzień, wyrabia przezorność. Po dziesięciu latach pracy posiada PKO. 150.000 czynnych polis na sumę ubezpieczenia 218,5 miln. zł. Zaznaczyć trzeba, że posiadany przez PKO. portfel ubezpieczeniowy wynosi 33% całego portfelu wszystkich instytucyj ubezpieczeniowych w Polsce i jest największym zarówno pod względem sumy ubezpieczenia, jak i liczby polis.

Na zakończenie musimy jeszcze wspomnieć o wielkiej roli P.K.O., jaką odgrywa w finansowaniu podstawowych inwestycyj w Państwie. Zebranymi kapitałami, pochodzącymi z obrotu oszczędnościowego, czekowego i z ubezpieczeń P. K. O., zasila wszystkie dziedziny życia naszego gospodarstwa narodowego. A więc udzielono znacznych kredytów samorządom, rolnictwu, na budownictwo, komunikację i t. p. — ogółem na sumę 968 miln. zł. Kwoty te umożliwiły budowę szeregu podstawowych urządzeń, jak: gazowni, elektrowni, kanalizacji, szkół, dróg, linij kolejowych, domów, rozbudowę warsztatów rzemieślniczych, melioracje rolne i t. p. Suma 968 miln. zł., wprowadzona przez P. K. O. w obrót gospodarczy, to realne świadectwo pracy tej instytucji dla podniesienia potęgi Polski.

O „żydowskich nosach“

Wśród demagogicznych chwytów wojującego antysemityzmu niepoślednim „argumentem“ jest podkreślanie zewnętrznych, fizjologicznych cech odrębności żydostwa, systematyczne wskazywanie na ich biologiczną i przyrodzoną szpetotę. W oświetleniu nauki, sprawa ta nie jest jednak ani tak prosta, ani bezsprzeczna, jak tego usiłują dowieść domorośli rasiści — i dobrze się stało, że na łamach lwowskich „Sygnałów“ przypomniano właśnie ciekawą, w r. 1914 wydaną, pracę Karola Kautsky'ego p. t. „Rasa a żydostwo“, w której znakomity socjolog i teoretyk marksizmu poddał głębokiej analizie pochopne i kategoryczne twierdzenia nie powołanych obrońców „czystości rasy aryjskiej“.

Opierając się na wynikach badań antropologów niemieckich, którzy przeprowadzali długie i żmudne studia w środowiskach Żydów europejskich i amerykańskich, Kautsky przytacza m. in. taką tabelkę statystyczną, dotyczącą przysłowiowych „nosów żydowskich“: na 400 zgórą — dorosłych Żydów i Żydówek mieszkających w N. Jorku wypadło, że

	% Żydów	% Żydówek
nos równy, grecki ma	*57,3*	*59,4*
nos zadarty	*22,0*	*13,9*
nos płaski i szeroki	*6,4*	*14,0*
nos krzywy, „żydowski“	*14.3*	*12,7*

A zatem zaledwie ok. 14% Żydów mają nosy — „żydowskie“, i to nietylko w Ameryce, gdyż do podobnych wniosków doszli również uczeni, prowadzący badania antropologiczne w Anglii, Rosji i t. d. Natomiast wśród ludności katolickiej Bawarji znajdujemy aż 31 proc(!) posiadaczy nosów „krzywych“.

Co się tyczy ciemnej barwy włosów, oczu i skóry, która to cecha jest rzekomo właściwa wszystkim — bez wyjątku niemal — Żydom, i tu cyfry statystyczne mówią co innego. Na 4000 zgórą Żydów nowojorskich

	% Żydów	% Żydówek
typy brunetów stanowią	*52,6*	*56,9*
typy blondynów stanowią	*10,4*	*10,3*
typy mieszane	*37,0*	*32,8*

A więc bruneci stanowią tu niewiele ponad — połowę. I rzecz ciekawa: tam gdzie wśród ludności przeważają blondyni, odsetek blondynów — Żydów wzrasta (w Anglii — 25 proc., w Niemczech — 30 proc.), zaś np. we Włoszech, gdzie w ogóle przeważają bruneci, odsetek Żydów — blondynów spada do — 5.

Badania czaszki — głównej i niezmienej rzekomo cechy rasowej — wykazują, iż np. Żydzi z Kaukazu są krótkogłowi, w Półn. Afryce i Arabii — długogłowi, zaś u Żydów europejskich przeważa miara średnia. Możnaby wyprowadzić wniosek, że te trzy grupy Żydów należą do trzech odrębnych typów rasowych.

Tak więc Kautsky już 25 lat temu demaskował skuteczne kłamstwa przysięgłych antysemitów. Rezultaty badań doby najnowszej potwierdzają w zupełności wywody Kautsky'ego. Ostatecznie, musimy przyznać i zapamiętać, że uczciwa wiedza zdąża swoją drogą, a płytka i hałaśliwa „rasologia“ swemi własnemi manowcami.

Bd.

Wędrówki polskich żeglarzy

Statek szkolny państwowej szkoły morskiej „Dar Pomorza“ wyszedł wczoraj rano o 9-ej z Kopenhagi, udając się do Gdyni.

O ile warunki atmosferyczne dopiszą, „Dar Pomorza“ zawinie do portu gdyńskiego w sobotę rano.

Po kilkutygodniowych połowach u wybrzeży angielskich na Morzu Północnym powrócił do Gdyni trawler rybacki towarzystwa połowów dalekomorskich „Eugeniusz“.

Konferencja przedstawicieli górników

Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego

W sali Domu Ludowego w Sosnowcu odbyła się wielka konferencja z udziałem 200 delegatów.

Konferencję zagaił sekr. Okr. C. Z. G. tow. Bielnik, witając na wstępie gen. sekr. C. Z. G. tow. Stanczyka oraz delegatów Zagłębi: Krakowskiego i Dąbrowskiego. Następnie w krótkich słowach scharakteryzował obecny rozwój wypadków politycznych na terenie międzynarodowym i m. in. oświadczył: „Niech się nikomu nawet na chwilę nie zdaję, że klasa robotnicza pozwoliłaby, by Polsce skradziono choć piędź ziemi, albo starano się narzucić jej jakiś zapożyczony totalistyczny ustrój". Po zagajeniu tow. Bielnik zaprosił do prezydium: na przewodniczącego — prezesa CZG. tow. Kozubka, na asesorów ttow. Kocymbe z Krakowskiego i tow. Oraczewskiego z Dąbrowskiego, na sekretarza — tow. Walugę.

Przed przystąpieniem do właściwego porządku obrad konferencja przyjęła manifestacyjnie rezolucję:

Konferencja jako przedstawicielka mas górniczych Zagłębi węglowych uważa za swój obowiązek oświadczyć wobec wypadków na międzynarodowym terenie:

W zaufaniu do sił zbrojnych Rzeczypospolitej, z wiarą w siły moralne szerokich mas ludu polskiego stwierdzamy, że każdy atak na polskie granice spotka się ze zdecydowanym odporem i walką na śmierć i życie wszystkich górników i całego społeczeństwa polskiego.

Konferencja potępia zabór Czechosłowacji przez Trzecią Rzeszę i oświadcza, że górnicy, cała polska klasa robotnicza i naród polski nie uznają zaboru Czechosłowacji i pozbawienia wolności we własnym państwie bratnich czechosłowackich narodów.

Z kolei referat polityczno - gospodarczy wygłosił tow. Stańczyk, który bardzo szczegółowo zanalizował sytuację polityczną w skali międzynarodowej, a także sytuację gospodarczą w kraju, posługując się odpowiednimi danymi cyfrowymi, pozwalającymi na zorjentowanie się w sytuacji w przemyśle górniczym i w stopniu wyzysku przez obcy kapitał robotnika polskiego.

Po wyczerpaniu porządku obrad i po obszernej dyskusji przyjęto jednomyślnie rezolucję, z których pierwsza wyraża solidarność z uchwałami Rady Naczelnej P. P. S. i Centralnej Komisji Związków Zawodowych i zawiera postulaty w sprawie najaktualniejszych kwestji polityki bieżącej.

Ponadto przyjęto następujące uchwały:

UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE.

Konferencja Zarządów i Delegatów C. Z. G. Zagłębi Dąbrowskiego i Krakowskiego stwierdza, że od czasu wprowadzenia ustawy scaleniowej o ubezpieczeniu społecznym i rządów komisarycznych we wszystkich działach ubezpieczeń, — ubezpieczenia, jako całość, przestały spełniać swoje zadania wobec ubezpieczonych.

Stosunki, jakie zapanowały pod rządami komisarycznymi w Ubezpieczalniach są nie do pogodzenia ani ze zdrowym rozsądkiem ani z celami tej instytucji. Ubezpieczeni pozbawieni są nietylko opieki lekarskiej, z braku odpowiedniej ilości lekarzy, ale także narażeni na złe leczenie domowe i szpitalne. Fakt wydania zarządzeń przez dyrekcje o ograniczaniu ilości i jakości leków świadczy zbyt wymownie o duchu, jaki panuje w Ubezpieczalniach w stosunku do ubezpieczonych.

Konferencja, protestując przeciwko rządom komisarycznym w Ubezpieczalniach i domagając się szybkiego przeprowadzenia wyborów, wzywa górników do walki przeciw niezgodnym z interesami ubezpieczonych postanowieniom ustawy scaleniowej i przeciw rządom komisarycznym.

Górnicy winni rozpocząć walkę o dobrą opiekę lekarską, o dostateczną ilość lekarzy, o dobre leczenie domowe i szpitalne, o dostateczną ilość szpitali i łóżek w szpitalach, o przedłużenie okresu leczenia, o zaniechanie opłat za lekarstwa, o rozszerzenie zakresu leczenia sanatoryjnego, o powiększenie zasiłków i zaniechanie opłat za wizyty lekarskie.

W stosunku do chorych wskutek nieszczęśliwych wypadków muszą ulec metody leczenia kardynalnym zmianom na lepsze. Uznawanie przez lekarzy niewyleczonych, często z ropiejącymi ranami chorych za zdrowych jest godne potępienia. Sprawa wymiaru rent inwalidom z wypadków musi ulec gruntownej poprawie, jak również obniżanie rent bez istotnych powodów.

Konferencja wzywa górników, by rozpoczęli energiczną akcję o zmianę ustawy o ubezpieczeniu na starość, w kierunku podwyższenia rent do wysokości 60% zarobku i obniżenia wieku, uprawniającego do renty do 55 lat. Dotychczasowe renty od 20 do 35 zł., które mogą otrzymać renciści, są oburzającą krzywdą wobec ludzi, którzy całe życie ciężko pracowali.

Wreszcie Konferencja domaga się wydawania węgla górnikom w czasie choroby i protestuje przeciwko stosowaniu przez dyrekcje kopalń barbarzyńskiej zasady zwalniania robotników z pracy gdy chorują cztery tygodnie czasu.

Konferencja zwraca się do Zarządu Głównego CZG. o opracowanie memoriału, który wskaże na wszystkie niedomagania w ustawodawstwie ubezpieczeniowym i na niewłaściwość metod stosowanych przez zarządy komisaryczne oraz sformułuje wnioski zmierzające do poprawy ustaw ubezpieczeniowych. Memoriał winien być wręczony zainteresowanym władzom przez delegację górników wszystkich zagłębi węglowych.

APEL DO LEKARZY.

Konferencja zwraca się do lekarzy Ubezpieczalni i Związku Lekarzy o przeciwstawienie się szkodliwym dla ubezpieczonych i poniżającym dobrze pojętą godność lekarzy zarządzeniom dyrekcji Ubezpieczalni o ograniczeniach środków leczenia i jakości lekarstw. O tym, jak należy chorego leczyć winni decydować jedynie lekarze, bo oni jako fachowcy wiedzą, jakie zabiegi lecznicze i lekarstwa mogą chorym przywrócić zdrowie.

KRYZYS W GÓRNICTWIE.

Konferencja Zarządów Oddziałów i Delegatów C. Z. G. Zagłębi: Dąbrowskiego i Krakowskiego stwierdza:

Wbrew optymistycznym, a jak się okazało bezpodstawnym zapewnieniom prasy kapitalistycznej i „ozonowej", jakoby Polska przezwyciężyła już kryzys gospodarczy — fala kryzysu w górnictwie powraca. Okazuje się, że jedynie twierdzenia nasze trafnie oceniają przyczyny kryzysu i wskazują niezawodne sposoby zażegnania na stałe klęski kryzysu gospodarczego i nędzy bezrobocia, albowiem kryzys gospodarczy może być jedynie usunięty przez podniesienie dobrobytu szerokich mas ludowych. Tylko w ten sposób produkcja będzie miała zapewniony stały zbyt, a ludność zatrudnienie.

Konferencja domaga się zatym dalszego skrócenia czasu pracy w górnictwie; przywrócenia dawnych norm opłat za urlopy; obniżenia wieku uprawniającego do pobierania renty na starość, jak również podniesienia rent przynajmniej do 60% całkowitego zarobku.

Konferencja, wskazując na te niezawodne środki zapobiegania kryzysowi, protestuje jednocześnie przeciwko zwalczaniu kryzysu przy pomocy świętówek, urlopów turnusowych, a nawet zwolnień robotników z pracy.

Żądania nasze skrócenia czasu pracy, wyższe opłaty za urlopy, obniżenie wieku uprawniającego robotników do korzystania z rent i podwyższenie samych rent — umożliwią zatrudnienie większej liczby robotników, a zatym świętówki, urlopy turnusowy i zwolnienia z pracy staną się zbędne.

W SPRAWIE NIEZATWIERDZENIA DELEGATA.

Delegaci kopalni Gwarectwa „Hr. Renard" i cała Konferencja protestują jak najkategoryczniej przeciwko nie zatwierdzeniu przez Inspektora Pracy wybranego przez robotników na kopalni Renard delegata. Konferencja domaga się zatwierdzenia przez Inspektora Pracy wybranego delegata.

Konferencja oświadcza, że nie zatwierdzenie delegata, którego robotnicy wybrali, podważyło by w wysokim stopniu wiarę w bezstronność Inspekcji Pracy.

Echa sądowe strajku

w fabryce „Iskra i Karmański" w Krakowie

Po skończonym strajku w dniu 24 czerwca 1937 r. w fabryce „Iskra i Karmański" oskarżyła prokuratura Sądu Okręgowego wspólnie ze Związkiem „Praca Polska" wszystkich delegatów robotników z sekretarzami Centr. Związku Robotników Przemysłu Chemicznego: tow. Z. Bocianem i Wł. Matulą na czele, o to, że wymusili strajkiem okupacyjnym od dyrekcji fabryki „Iskra i Karmański" zwolnienie z pracy 9 robotników należących do Związku „Praca Polska".

Na rozprawie w Sądzie Grodzkim w Krakowie oskarżeni wyjaśnili, że żądania usunięcia wspomnianych robotników wysunęli robotnicy po dokonanym napadzie na strajkujących i wśród napastników strajkujących. Wśród napastników członków „Pracy Polskiej", wobec czego postanowili z bojówkarzami nie pracować.

Na tej podstawie Sąd Grodzki wydał wyrok uniewinniający wszystkich oskarżonych od winy i kary.

Od wyroku uniewinniającego na tow. Matulę i M. Nowakową odwołał się prokurator, na skutek czego w dniu 28 b. m. odbyła się rozprawa apelacyjna w Sądzie Okręgowym Karnym w Krakowie i po przesłuchaniu świadków oraz oskarżonych **sąd zatwierdził wyrok uniewinniający pierwszej instancji.** Bronił tow. Matulę i Nowakową tow. dr. Feliks Gross.

Wyrok uniewinniający jest najlepszą odpowiedzią na kłamstwa endeckiego „Orędownika".

Złóż grosz ofiarny na Pomoc Zimową

Ofensywa zakonów na mienie samorządu

Zachłanni ojczulkowie i fałszywe świadectwo

Milionowy proces między zgromadzeniem księży Misionarzy i Zarządem m. Warszawy znalazł się na wokandzie Sądu Okręgowego.

Pełnomocnicy miasta, adw. Jezierski i adw. Perzyński, kwestionowali sytuację prawną zakonu jako instytucji, rozwiązanej w 1864 r., dalej wnosili o przypozwanie Skarbu Państwa, gdyż szereg obiektów, objętych pozwem (Ogród Pomologiczny, dom Krakowskie Przedmieście 1) nie należy do miasta, lecz stanowi własność rządową, fundacyjną lub służy użyteczności publicznej. Zarzucali również, iż żądania księży wykraczają poza granice konkordatu, wreszcie domagali się odjęcia księżom prawa ubogich, z którego nie powinni korzystać ze względu na nieuwzględnienie w świadectwie ubóstwa, wystawionym przez magistrat krakowski, znacznej części ich majątków nieruchomych.

Prezydent m. Krakowa wytoczył sprawę dyscyplinarną urzędnikowi, który to, niezgodne z prawdą, zaświadczenie wydał.

Kwestia zwolnienia księży Misionarzy od opłat sądowych jest o tyle ważna, że pretensje ocenione są na 10 milionów zł. (rzeczywistra wartość 70 milionów) i wpis wyniósłby kilkadziesiąt tysięcy zł.

Pełnomocnicy zakonu Misionarzy, adw. Nadratowski i adw. Nowodworski, wnosili o przyznanie 5 milionów zł. wyrokiem częściowym, jako odszkodowanie za grunty, zabrane przez rząd rosyjski na cele użyteczności publicznej (ulice: Czackiego, Traugutta, Nowogrodzką, Emilii Platr, Chałubińskiego itd.), a następnie o eksmisję z gmachów, placów i szpitali.

Warto wspomnieć, że niedawno podobny proces rozegrał się w Wilnie, gdzie nieruchomości miejskie przyznano zakonowi. Miasto wskutek tego znalazło się w konieczności szukania lokalu dla biur Zarządu Miejskiego. Istna ofensywa...

Wiadomości z całej Polski

Z ZAZDROSCI ZAMORDOWAŁ ŻONĘ I POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

Wśród mieszkańców Teklina gminy Siennica, pow mińsko-mazowieckiego, wywołała duże wrażenie zbrodnia, jakiej dopuścił się Józef Dąbrowski, woźny szkoły powszechnej, zamieszkały przy ul. 6-go sierpnia Nr. 2 w Warszawie.

W środę przyjechał do żony swej, Heleny Dąbrowskiej, lat 27, mieszkanki Teklina, mąż jej Józef Dąbrowski. Wieczorem Dąbrowski udał się z powrotem do Warszawy. W drodze na stację Dąbrowskiemu towarzyszyła żona. Gdy znaleźli się w lesie, Dąbrowski nagle rzucił się na żonę i zadał jej szereg ran nożem w klatkę piersiową. Ciężko ranną zawlókł w zarośla, gdzie poderznął jej gardło. Następnie powrócił do domu i odebrał sobie życie, wieszając się w stodole.

Przyczyną powtornej zbrodni, jakiej dokonał Dąbrowski była zazdrość. Dąbrowski od dłuższego czasu podejrzewał żonę o zdradę.

WIELKI POŻAR W POW. TOMASZOWSKIM.

We wsi Zimne, w pow. tomaszowskim, wskutek zaprószenia ognia powstał pożar w jednej z zagród. Ogień podsycany silnym wiatrem, objął wkrótce sąsiednie budynki.

Spłonęło 15 domów mieszkalnych i 20 budynków gospodarczych wraz z inwentarzem.

TRAGICZNA ŚMIERĆ W NURTACH WISŁOKI.

Podczas wydobywania szutru w Wisłoce w Dębicy utopił się 23-letni Jerzy Roman z Bródny Górnej gm. Brzostek. Przyczyną utonięcia był nagły dopływ wody i silne obciążenie łodzi szutrem. Zwłok denata nie wyłowiono.

SPORT

NOWOŚCI

WYŚCIG SZOSOWY WARSZAWA-BERLIN NIE DOJDZIE DO SKUTKU

Zarząd Związku Polskich Związków Sportowych postanowił na swym ostatnim posiedzeniu po porozumieniu z Państwowym Urzędem W. F. uznać za niewskazane wznowienie szosowego wyścigu kolarskiego Berlin — Warszawa. Uchwała ma wyraźny antyniemiecki charakter.

POLONIA — NAJLEPSZYM KLUBEM SPORTOWYM W POLSCE

Nagrodę Związku Polskich Związków Sportowych dla najlepszego klubu sportowego w Polsce przyznano na wtorkowym posiedzeniu zarządu ZZ klubowi sportowemu Polonia w Warszawie.

Nagrody dla najlepszych klubów sportowych w poszczególnych działach sportu przyznano: KOLARSTWO — TC Pruszków, PIŁKA NOŻNA — Warta, KAJAKI — KPW Pomorzanin Toruń, STRZELANIE — Kadra Rembertów, TENIS — WKS. Legia Warszawa, PŁYWANIE — Giszowiec, PIŁKA RĘCZNA — AZS Warszawa, LEKKA ATLETYKA — Orlęta Dęblin, ŁYŻWIARSTWO — Suwałskie TW, MOTOCYKLE — MKZS Gdynia, NARCIARSTWO — Kolejowy KW Bydgoszcz, HOKEJ LODOWY — Dąb Katowice, HOKEJ NA TRAWIE — Czarni Poznań.

NOWINKI OLIMPIJSKIE

Zarząd Polskiego Komitetu Olimpijskiego postanowił przyjąć zaproszenia na Igrzyska letnie w Helsinkach i na Igrzyska Zimowe w St. Moritz i oficjalnie zgłosić udział Polski.

Uchwalono także utworzyć kadry olimpijskie w hokeju (15 zawodników) i łyżwiarskie (5 zawodników) i zwrócić się do odnośnych związków o zaprojektowanie składu osobowego.

W związku z posiedzeniem Międz. Kom. Olimpijskiego 4—10 czerwca w Londynie postanowiono wypowiedzieć się za wprowadzeniem gimnastyki kobiecej i koszykówki do programu Igrzysk w Helsinkach. Uchwalono również wypowiedzieć się za kandydaturą Lozanny na igrzyska w r. 1944. O ile kandydatura Lozanny miałaby upaść, wtedy wysunięto by kandydaturę Rzymu, a następnie Londynu.

Ustalone regulamin i statut kadr olimpijskich, rotę ślubowania członków kadr na 3 maja oraz omówiono sprawy utworzenia regionalnych komitetów olimpijskich.

LONDYN UBIEGA SIĘ O IGRZYSKA OLIMPIJSKIE w r. 1944.

Na najbliższym posiedzeniu międzynarodowego komitetu olimpijskiego, które odbędzie się od 6 do 10-go czerwca w Londynie, angielski komitet olimpijski wystąpi o przyznanie mu organizacji igrzysk olimpijskich 1944 r.; igrzyska te odbyłyby się w Londynie. Igrzyska zimowe rozegrane zostałyby w Montrealu (Kanada) lub w Oslo.

Wniosek swój motywują Anglicy m. in. i tym, że dotychczas w stolicy Anglii nie odbyły się jeszcze oficjalne igrzyska olimpijskie. Rozegrane w r. 1908 igrzyska w Londynie, nosiły charakter nieoficjalny, ponieważ odbyły się zamiast odwołanych igrzysk olimpijskich w Rzymie.

KOLARSTWO

O BUDOWĘ TORU KOLARSKIEGO

Klub sportowy Syrena zamierza wybudować w Warszawie własny tor kolarski. Na cel powyższy przewidziana jest w budżecie klubu suma powyżej 40 tys. zł.

Klub zamierza przystąpić do budowy natychmiast po otrzymaniu terenu.

ZAPAŚNICZE MISTRZOSTWA WARSZAWY

Indywidualne mistrzostwa Warszawy w zapaśnictwie rozegrane zostaną w dniach od 1 do 3 kwietnia. Zawody odbywać się będą na sali KS. Rywal, przy ul. Zamoyskiego 26.

Początek zawodów: w sobotę o g. 19, w niedzielę o godz. 10 i o 18, a w poniedziałek o 19-ej.

Do zawodów zgłosiło się 72 zapaśników.

ZAPASNICTWO

ZAPAŚNICZE MISTRZOSTWA WARSZAWY.

Indywidualne mistrzostwa Warszawy w zapaśnictwie rozegrane zostaną w dniach od 1 do 3-go kwietnia. Zawody odbywać się będą na sali KS Rywal przy ul. Zamoyskiego 26. Początek zawodów: w sobotę o godz. 19, w niedzielę o godz. 10 i o 18-ej, a w poniedziałek o 19-ej.

Do zawodów zgłosiło się 72 zapaśników.

TENIS

OBÓZ TRENINGOWY DLA TENISISTÓW.

W dniach od 12 kwietnia do 2 maja br. odbędzie się w Warszawie treningowy obóz dla czołowych naszych tenisistów i tenisistek.

Polski Związek Lawn-Tenisowy zakwalifikował do obozu następujące osoby: Baworowski, Ignacy i Ksawery Tłoczyński, Hebda, Tarłowski, Spychała, Gotschalk i Kończak oraz panie: Jadwiga i Zofia Jędrzejowskie, Łuniewska, Volkmer-Jacobsonowa i Siodówna. Trenerem grupy obozowej będzie prawdopodobnie p. Burke, zawodowy trener angielski.

PŁYWANIE

O PRZYJZAZD TRENERA STEPPA DO POLSKI.

W budżecie Polskiego Związku Pływackiego na rok 1939 znajduje się pozycja 9.500 zł. na opłacenie trenera zagranicznego. Ponieważ dotychczasowa współpraca P. Z. P. z trenerem Steppem dała pozytywne rezultaty, zarząd Polskiego Związku Pływackiego zwrócił się niedawno do Steppa, proponując mu pełnienie i w r. b. funkcji trenera P. Z. P. Odpowiedź oczekiwana jest w tych dniach.

Na pograniczu wschodnio-pruskim

W szybkim tempie posuwa się ostatnio naprzód akcja radiofonizacji pogranicza wschodnio - pruskiego. Czynnikiem wybitnie współdziałającym w tej akcji jest wojsko. Ciekawy pomysł realizuje się naprzykład w jednym z pułków łomżyńskich. Każdy żołnierz Kurp, opuszczający pułk, otrzymuje w podarku doskonały detektor, wykonany i zmontowany przez żołnierzy pułku, przy czym minimalne koszty materiału na aparat pokrywa się ze składek żołnierzy. Obecnie inicjatywę tę rozszerza się na organizacje i rodziny powiatu łomżyńskiego; przewiduje się mianowicie zradiofonizowanie około 500 rodzin. Tyleż mniej więcej aparatów w roku bieżącym otrzymać mają szkoły Okręgu szkolnego Brzeskiego, do którego należy również teren pogranicza wschodnio - pruskiego.

Należy zaznaczyć, że inicjatywą wspomnianego pułku łomżyńskiego, prowadzącego tak pożyteczną i pomysłową akcję radiofonizacyjną zainteresował się Wojskowy Instytut Naukowo - Oświatowy oraz Wydział Propagandy Polskiego Radia, które starać się będą o rozszerzenie podobnych akcji na terenie innych pułków Wojska Polskiego.

Radio warszawskie

PIĄTEK, 31 marca.

WARSZAWA I. 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Audycje dla szkół. 11.00 „Coś" — bajka Andersena dla dzieci. 11.30 Zespoły mandolinistów (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połudn. (z Katowic) 15.00 „Już wiosna" — reportaż przyrodniczy. 15.20 Poradnik sportowy. 15.30 Muz. obiadowa z Wilna. 16.00 Dziennik i wiad. gospod. 16.20 „Rozmowa z chorymi". 16.35 Recital wokalno-fortepianowy Olgi Olginy (śpiew i fort.) (z Wilna). 17.05 Życie portów: „Tandjong Priok port Batawii" 17.15 Kwartet smyczkowy Rozgłośni Krakowskiej. 17.45 Skrzynka techniczna. 18.00 Aud. dla wsi: 1) Ubrania naszych dzieci — pogadanka dla gospodyń — wygł. dr. Maria Sobolewska, 2) Pierwsza lustracja gospodarstwa — pogadanka — wygł. inż. Antoni Degórski. 18.30 Komedia Fredry: „Nikt mnie nie zna". 19.00 Koncert rozrywkowy (z Katowic). 20.35 Aud. inform. 21.00 W paryskich pracowniach Olgi Poznańskiej i Foudility. 21.15 Beethoven (nowe nagrania — płyty). 22.20 Koncert do Szwecji i ze Szwecji. 23.00 Przegląd prasy i dziennik. 23.10 Wiad. z Polski w jęz. franc.

WARSZAWA II. 14.00 Zespół Stefana Rachonia. 15.00 Lekkie wiązanki wokalne — koncert rozrywkowy (płyty). 16.05 Koncert dawnej muzyki. 16.40 Wiad. sportowe i parę informacji. 16.50 Kącik solistów: Gra na altówce Hubert Pniewski. 17.10 Gospodarność a praktyczność. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program. 17.40 Muz. lekka i tan. (płyty). 21.05 Rec. śpiewaczy Janiny Huppertowej. 21.25 „Joseph Conrad" (w związku z ukazaniem się powieści „U kresu sił"). 21.40 Muz. lekka i tan. (płyty). 22.55 Różne zespoły

SOBOTA, 1 kwietnia.

WARSZAWA I. 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 „Śpiewajmy piosenki". 11.25 Romanse (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.00 Ciuciubabka radiowa dla dzieci 15.30 Muz. obiadowa. 15.40 „Warszawa odkopana" — felieton. 16.00 Dziennik i wiad. gospod. 16.20 Kronika literacka 16.35 „Motety Orlando di Lasso"—audycja chóralna. 17.00 Naboż. z Jasnej Góry. 18.00 Aud. dla wsi. 18.30 Aud. dla Polaków za granicą. 19.15 „Z tajników mowy" 19.20 Koncert rozrywkowy (z Poznania) 20.35 Aud. inform. 21.00 „Kto, co, dlaczego?" — wesoły koncert. W przerwie o 21.45 „Gwiazdy sceny, radia i ekranu przed mikrofonem" — aud. w opr. Antoniego Bohdziewicza. 22.55 Przegląd prasy i dziennik. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. niem. 23.15 Muz. lekka i taneczna (płyty).

WARSZAWA II. 14.00 Formy muzyki tanecznej w twórczości wielkich kompozytorów (płyty). Jan Sebastian Bach. 15.00 Wiad. sportowe i parę inform. 15.10 Koncert solistów: Halina Donat Niedbałówna (sopran) i Henryk Trzonek (altówka). 15.45 Życie kulturalne stolicy. 15.55 Program. 16.00 Rec. organowy Jana Kucharskiego. 16.30 Muz. lekka i tan. (płyty). 18.25 L. v. Beethoven. Trio. 21.05 Muz. (płyty). 21.10 „Czy poezja współczesna jest zrozumiała". 21.25 „Muzykalny węglarz" (Tomasz Britton). 21.55 Amerykańskie ork. symf. (płyty). 22.55 Koncert muzyki francuskiej. Wyk. Włodzimierz Derwies (tenor) i Eustachy Horodyski (fortepian).

Czytajcie prasę socjalistyczną

Zlikwidowanie spelunki hazardu

Wywiadowcy stołecznego urzędu śledczego zlikwidowali spelunkę hazardu, która mieściła się w salach nad barem „Wersal" domu nr. 1 przy ul. Elektoralnej. Właścicielem baru i sal jest Jakób Hofman, Leszno 1.

Gdy policja wkroczyła na salę, zastała przy stolikach siedzących mężczyzn, grających w domino. W pierwszej chwili gracze usiłowali zachować spokój. Dopiero gdy policja zaczęła przeprowadzać rewizję osobistą wśród klientów Hofmana, powstał popłoch. Gracze usiłowali skakać przez okna, jednak policja przeszkodziła im w ucieczce. Do aresztu przeprowadzono 64 osoby. Po spisaniu protokółów graczy zwolniono. Następnego dnia wywiadowcy powtórnie przeprowadzili rewizję w wymienionym lokalu i zatrzymali 60 osób. Gracze przeważnie rekrutowali się z elementu przestępczego.

Do odpowiedzialności karnej zostali pociągnięci organizatorzy gry i ich pomocnicy. Ukarani będą: Jakób Majer Forma, Szmerek Rozenberg, Liber Szmidt, Jakób Hofman, Troim Aron Mucha, Mordka Kerenbajzer, Szlama Chertfinkel, Noech Gincberg, Majer Wierzba, Szmul Szpigelfogel, Abram Szewkis, Lejbus Cukier i Beniamin Kawka. Wszyscy oni odpowiadać będ z artykułu 61 kodeksu karnego.

Biblioteka Publiczna

W M. ST. WARSZAWIE
III. Filia Dzielnicowa
WOLA, ul. Karolkowa 45

zawiadamia, że dnia 1 kwietnia (sobota) o godz. 19 (a nie jak mylnie podano o 21) odbędzie się odczyt F. Czerwijowskiego na temat: „Książka, biblioteka, czytelnik".

Wejście i szatnia bezpłatne.

Kronika organizacyjna

Dnia 31.III r. b. o godz. 19.30 konferencja członków **Dzielnicy „Prac. Miejsk."** z referatem politycznym na temat aktualny.

Plenarne posiedzenie Komitetu Dzielnicy odbędzie się dn. 31.III r.b. o godz. 18-ej.

Warszawski Wydział Kobiecy PPS. zawiadamia, że posiedzenie wydziału wraz z delegatkami dzielnic odbędzie się w piątek w lokalu OKR-u, ul. Długa 21, o godz. 7-ej wiecz.

ZEBRANIA PIĄTKOWE.

W piątek, dn. 31 b. m. o godz. 7 w. na niżej podanych Dzielnicach odbędą się zebrania dla członków i wprowadzonych gości, z referatami na aktualne tematy.

Wola — Wolska 44, ref. tow. dr. Julian Maliniak n. t. **„Sytuacja obecna".**

Jerozolima — Wronia 65, ref. tow. Dubois i L. Raabe.

Annopol — N. Bródno — Białołęcka 51, ref. tow. Ludwik Cohn.

Czerniaków — Nowosielecka 1, ref. tow. Groniowski.

Ochota — Grójecka 94, ref. tow. Henryk Bielicki.

Praga — Ząbkowska 38, ref. tow. Tadeusz Hartleb.

Rakowiec — Pruszkowska 6 — odbędzie się wieczór literacko artystyczny M. Czuchnowskiego i W. Skuzy.

Powązki — Kacza 7, ref. tow. Herski Józef.

„Koło" — ul. Bolecha 44, m. 4, ref. tow. Jerzy Gero.

Grzybów—Królewska 16, ref. tow. Ludwik Perl.

Mokotów—Racławicka 4, ref. tow. Józef Litauer.

Targówek — Święciańska 5, ref. tow. Stanisław Gajewski.

Marymont — Żoliborz — Plac Wilsona 1, w dużej sali części społeczn. W. S. M. odbędzie się odczyt tow. K. Czapińskiego n. t. „Sytuacja Międzynarodowa".

Dzielnica „Czyste" PPS., ul. Miedziana 1, w sobotę, dn. 1 kwietnia b. r. o godz. 6 wiecz. punktualnie odbędzie się uroczyste otwarcie Dzielnicy.

Wstęp ze względu na szczupłość sali tylko za zaproszeniami.

Zebranie członków dzielnicy P.P.S. Starówka oraz zaproszonych gości odbędzie się dnia 1 kwietnia r. b. w lokalu dzielnicy z referatem tow. Józefa Kamińskiego.

Dzielnica „Pelcowizna", ul. Jabłonowska 6, w niedzielę dn. 2 kwietnia o godz. 10 r. odbędzie się zebranie z referatem tow. Stanisława Gajewskiego.

Sekcja Rzemieślnicza P. P. S. odbędzie swe posiedzenie w niedzielę, 2 kwietnia o godz. 11 przy ulicy Długiej 21, m. 8, na które zaprasza wszystkich towarzyszy rzemieślników. Komitety Dzielnicowe P. P. S. proszone są o powiadomienie towarzyszy rzemieślników o zebraniu powyższym i o kierowanie ich na to zgromadzenie. Sekcja Rzemieślnicza odbywa swe zebrania w każdą niedzielę o godzinie 11-ej przy ulicy Długiej Nr. 21, m. 8.

O.K.R. WARSZAWA-PODMIEJSKA

W niedzielę, t. j. dnia 2 kwietnia b. r. o godz. 10 przy ul. Wareckiej 7 II p. odbędzie się **Doroczna Konferencja Okręgowa** i wybory nowego O. K. R. Wszyscy delegaci i członkowie O. K. R. proszeni są o punktualne przybycie.

Sekretariat.

T. U. R.

Warszawski Oddział T. U. R. organizuje w bieżącym tygodniu następujące odczyty.

Piątek, 31 marca.

Związek Metalowców i Dzielnica Praga (Szeroka 22) godz. 19-ta n. t. „Chrześcijaństwo i socjalizm". Ref. tow. Stefan Matuszewski.

Związek Drukarzy (Nowy Świat 38) godz. 19-ta n. t. „Europa na wulkanie". Ref. ob. Wincenty Rzymowski.

Związek Filmowców (Chmielna 12) godz. 12.30 n. t. „Europa wczoraj i dziś". Ref. tow. Wilhelmina Schechterówna.

Sobota, 1 kwietnia.

Lokal T.U.R. (Al. 3-go Maja 2) g. 19-ta n.t. „Ostatnie zmiany w Europie". Ref. tow. Ludwik Cohn.

Koło młodzieży przy Dzielnicy Żolibórz (Krasińskiego 10) godz. 19.30 n. t. „Prasa jako instrument wychowawczy". Ref. tow. Tadeusz Koziński.

Goście zagraniczni w „Filharmonii Warszawskiej"

Przeważają goście z Rumunii i Węgier. Nawet p. Bojanowski, dyrygent jednego z piątkowych koncertów symfonicznych był „gościem", gdyż koncertuje dużo w Ameryce, a u nas od wielu lat nie występował.

Popularny już w Warszawie p. Georgesco prowadził Brahmsa i Respighiego („Pini di Roma"), wydobywając z orkiestry wielkie bogactwo barw i polotu.

P. Ellegaard (szkoda, że nie było recitalu) grała jak zawsze pięknie. Koncert c-moll Beethovena miał swoją plastykę, Erlkönig Liszta — siłę demokratyczną a sonata Scarlattiego — lekkość i klawesynowy wdzięk.

Ćwiczenia L. O. P. P. nad Warszaką przeszkodziły frekwencji piątkowego koncertu, na którym p. T. Demetriescu grał drugi koncert fortepianowy Prokofiewa. Słuchacze radiowi, których napewno było więcej niż publiczności w Filharmonii, mogli z łatwością stwierdzić, że koncert Prokofiewa należy do typowo nie radiofonicznych utworów.

Nowością był występ węgierskiej pianistki p. Sari Hir na poranku niedzielnym.

Obecnie poranki zbliżają się poziomem do wieczorów piątkowych. Równouprawnienie to powinno przyciągnąć publiczność do koncertów niedzielnych. P. Ozimiński, oprócz innych arcydzieł symfonicznych, prowadził w niedzielę symfonię Kalinnikowa, którą dyrygował niedawno z powodzeniem w Poznaniu.

E. O.

TEATRY

TEATR ATENEUM tylko do niedzieli włącznie grać będzie „Dziewczynę z lasu", w niedzielę również po raz ostatni ukaże się popołudniu „Świętoszek".

We wtorek 4 kwietnia premiera „Cyrulika Sewilskiego" w reżyserii Stanisławy Perzanowskiej, z muzyką Romana Palestra i w oprawie dekoracyjnej Władysława Daszewskiego.

TEATR NARODOWY: 8 wiecz. punkt. ostatnie przedstawienie amerykańskiej sztuki Wildera „Nasze miasto" w reż. L. Schillera.

TEATR POLSKI — ostatnie przedstawienia komedii L. H. Morstina „Obrona Ksantypy".

W poniedziałek, dn. 3 kwietnia, premiera arcydzieła szekspirowskiego „Hamlet" w przekł. J. Iwaszkiewicza i w reżyserii A. Węgierko.

TEATR LETNI: Dziś „Madame Sans Gene".

TEATR NOWY: Dziś i codziennie „Week-End" z Ćwiklińską.

TEATR MAŁY. Dziś komedia G. Wilde'a „Brat Marnotrawny".

TEATR MALICKIEJ gra sztukę G. de Porto Riche'a p. t. „Zakochana" w tłumaczeniu Z. Jachimeckiej.

TEATR „MAŁE QUI PRO QUO". Tylko jeszcze przez bieżący tydzień grana będzie rewia p. t. „Pod parasolem". W końcowych próbach premiera rewii z udziałem Adolfa Dymszy na czele obecnego zespołu.

TEATR KAMERALNY gra co wieczór o 8-ej punktualnie sztukę francuskiego autora André Josset „Elżbieta królowa, kobieta bez mężczyzny". Wielki sukces artystyczny święci znakomita artystka Irena Grywińska (tyt. rola) i artysta T. K. K. T. Dobiesław Damięcki (Essex).

TEATR ARTYSTÓW CRICOT (IPS. Kawiarnia Plastyków) daje pokaz eksperymentalny. Dane będą dwie różne interpretacje sceniczne stzuki Ribemont - Dessaignes'a p. t. „Niemy Kanarek" (Trójkąt i Koło),

TEATR „8.15" Dziś wiecz. operetka Lehara „Skowronek" z Lucyną Szczepańską.

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY. Dziś o g. 19 „Klub kawalerów" przy ul. Strzeleckiej i „Obowiązek" przy ul Sterdyńskiej 8.

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36/40): Dziś komedia „Haneczka i duch" A. Bunscha.

TEATR BUFFO (Mokotowska 73) wznawia działalność pod kierownictwem artystycznym Janusza Warneckiego we wtorek 4 b. m. Dana będzie po raz pierwszy w Polsce komedia muzyczna J. B. Nestroy'a p. t. „Ale się zabawił" w opracowaniu literackim Juliana Tuwima, muzycznym Anny Kitschmann. Inscenizuje i reżyseruje tę nowość dyr. Janusz Warnecki, realizator „Porwania Sabinek". Udział bierze cały dotychczasowy zespół Teatru Buffo z Józefem Węgrzynem w roli głównej.

TEATR CRICOT (Kawiarnia Plastyków IPS Królewska 13). W najbliższych dniach daje Teatr Artystów „Cricot" nowy pokaz eksperymentalny. Tym razem będzie to krótka satyryczno - dramatyczna rzecz Juliusza Słowackiego — „Krytyka krytyki i literatury" w inscenizacji Henryka Wicińskiego.

Codziennie wieczorem o godz. 21.15 wystawia Teatr Cricot operę-buffo z pierwszej połowy XVIII w. — „La Serva Padrona" — Pergole-

OTWARCIE TEATRU „ALI-BABA". W środę dnia 5 kwietnia b. r. w podziemiach teatru przy ul. Karowej 18 nastąpi otwarcie nowej scenki literackiej p. n. „Ali-Baba". Program inauguracyjny nosi tytuł: „Sezie, otwórz się".

CYRK. Codziennie 8.30 wieczór. Międzynarodowy turniej walk zapaśniczej — francuskiej o tytuł Mistrza Polski na 1939 rok.

Z FILHARMONII. Najbliższy koncert piątkowy dn. 31 marca, poświęcony będzie twórczości wielkich kompozytorów. W programie: Beethoven — 6-ta symfonia pastoralna, Bach - Esser - Toccata i Cherubini — Uwertura do Opery „Anacreon". Solista Ryszard Odnoposoff wykona koncerty skrzypcowe Mozarta i Paganiniego z towarzyszeniem orkiestry, którą prowadzić będzie znany dyrygent Jerzy Bojanowski, stale przebywający w Stanach Zjednoczonych.

PREMIERA „HAMLETA" W TEATRZE POLSKIM

Arcydzieło szekspirowskie „Hamlet", grane po raz pierwszy w Teatrze Polskim przed laty 17-tu i od tego czasu nie wznawiane, dane będzie jako następna premiera obecnego sezonu we wtorek dnia 4-go kwietni. „Hamlet" odegrany będzie w nowym przekładzie, dokonanym z oryginału przez autora „Lata w Nohant" J. Iwaszkiewicza, w nowej inscenizacji i reżyserii A. Węgierki, w oprawie dekoracyjnej W. Daszewskiego i z ilustracją muzyczną układu M. Kondrackiego. Rolę tytułową wykona A. Węgierko. Role ważniejsze: L. Pancewicz - Leszczyńska, E. Barszczewska, J. Kreczmar, J. Kurnakowicz, J. Bonecki, A. Socha, S. Żeleński.

Zapowiedź wystawienia arcydzieła wielkiej poezji dramatycznej na scenie Teatru Polskiego obudziła w szerokich sferach inteligencji stołecznej olbrzymie zainteresowanie.

OLBRZYMI SUKCES ĆWIKLIŃSKIEJ



Wczoraj odbył się na scenie Teatru Nowego pierwszy jubileusz arcy wesołej komedii „Week-End", w której olbrzymi sukces w popisowej roli głównej odniosła ulubienica Warszawy, najświetniejsza polska artystka komediowa, Mieczysława Ćwiklińska.

AKADEMIA ku czci ANDRZEJA STRUGA

Staraniem Dzielnicy „Praga" P.P.S. odbędzie się w niedzielę dnia 2-go kwietnia 1939 r. o godz. 10 rano w sali kina „POPULARNY", ul. Zamoyskiego 20

CO GRAJĄ W TEATRACH I KINACH STOLICY

KINA

ADRIA (Wierzbowa 9): „Patrol Bohaterów".
ATLANTIC: „Wielki walc".
ANTINEA (Żelazna): „Oddział śmiałych" i „Halka".
AMOR (Elektoralna 45): „Bitwa na Broadway'u" i „Jej obrońcy".
ACRON: „Kobiety nad przepaścią" i „Teatr ekscentryczności".
AMOR (Elektoralna 45): „Bohater naszych czasów" i „Strzał w nocy".
BAŁTYK: „O czym się nie mówi".
BIS (Elektoralna 21): „Zemsta Tarzana" i „Świat mówi o nas".
CAPITOL: „Mikado".
CASINO: „Biały murzyn".
COLOSSEUM: „Pościg".
CZARY (Chłodna 29): „Gehenna".
EDEN (Marszałkowska 31-a): „Panienka z Poste Restante".
ELITE (Marszałkowska 31-a):
ERA: „Charlie Chaplin" i „Ada to nie wypada".
EUROPA: „O czym się nie mówi".
FAMA (Przejazd 9): „Bezdomni".
FILHARMONIA (Jasna 5): „Hotel z Tyrolu".
FLORIDA (Żelazna 61): „Przygody Robin Hooda" i „Szeik".
FORUM (Nowiniarska 16): „Radość życia" i „Słowiczek".
HOLLYWOOD (Hoża 29): „Sama przez życie" i rewia.
HELIOS (Wolska 8): „Profesor Wilczur".
ITALIA: „Królewna śnieżka".
IMPERIAL: „O czym się nie mówi"
JURATA (Krak. Przedm. 66): „Halka" i „Szczęśliwa 13-ka".
KOMETA (Chłodna 49): „Pola Elizejskie" i rewia.
MEWA (Hoża 38): „Królewna śnieżka" i „Gwiazdeczka na lodzie".
MASKA (Leszno 70): „Miłość w dżungli" i „Dla ciebie senorito".
MARS (Żolibórz): „Paweł i Gaweł".
MAJESTIC: „Pościg za kawalerem".
MAJESTIC: „Podlotek".
MUCHA (Długa 10): „Śmiertelni wrogowie i Cissy".
NOWA TOMBOLA: „Dwaj mężowie pani Vicky" i „Ósma żona Sinobrodego".
NAPOLEON: „Gibraltar".
PALLADIUM: „List polecający".
PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8): „Pensjonarka" z Deanną Durbin i „Sensacją żyje świat".
PAN: „Trzy serca".
POPULARNY (Zamoyskiego 20): „Rose Marie" i „Gdy kwitną bzy".
PROMIEŃ (Dzielna 1): „Zielone pola" i „Szalony cyrk".
PRAGA (Targowa 71): „Music Hall" i rewia.
PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10) „Dama na 2 tygodnie" i „Ultimatum".
RAJ (Czerniakowska 191): „Scypion Afrykański".
REX (Długa 9): „Kurier carski".
RIALTO: „Złudzenia życia".
ROMA (Nowogrodzka 49): „Gungu-Din".
ROXY (Wolska 14): „Sygnały".
STYLOWY: „Skradzione życie".
SOKÓŁ (Marszałk. 69): „Pod fałszywym oskarżeniem" i „Meksykańska awantura".
SORRENTO (Krypska 34): „Ślepy zaułek" i „Na drapaczu chmur".
STUDIO: „Niebieski lis".
ŚWIATOWID: „Naokoło świata za 25 centymów".
SFINKS (Senatorska 28): „Batalia nieustraszonych".
SYRENA (Inżynierska 4): „Żebrak w purpurze".
ŚWIAT (Żolibórz): „Marco Polo".
ŚWIT (N. Świat 19): „Płynne złoto".
TON (Puławska 39): „Więzienie bez krat".
UCIECHA: „Podlotek".
UNIA (Dzika 9): „Przestępca" i rewia.
VICTORIA: „Dziś wieczór u Ritza".

Redaktor: JERZY CESARSKI.
Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.